Nr. 186 Czwartek 6 Lipca 1939 r. Roczn' XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Z Gdańska i o Gdańsku

Eskadra floty brytyjskiej na Bałtyku?

Londyński korespondent „Kur. Warsz." donosi z kół zbliżonych do admiralicji brytyjskiej, że rozważana jest kwestia wysłania eskadry floty brytyjskiej na Bałtyk. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższych dniach.

CO MÓWIĄ W PARYŻU

W Paryżu sądzą, że cała kampania niemiecka w Gdańsku była balonem próbnym. Bilans ostatniego „krytycznego „weekendu" przedstawia się według opinii francuskiej, jak następuje: Rząd niemiecki dążył do sprowokowania reakcji Francji i Anglii.

Rezultaty były jednak zupełnie odmienne od przewidywań Berlina. Polska zachowała całkowity spokój i wzmocniła jedynie swe pogotowie bojowe. Francja i Anglia udzieliły Polsce dodatkowych zapewnień solidarności na wypadek agresji oraz potwierdzenia, że uznanie się za zagrożoną zależy od wyłącznej oceny Polski.

Cała opinia publiczna Francji i Anglii podtrzymywała przy tym w sposób nadzwyczaj energicznie stanowisko Rządów obu mocarstw zachodnich tak, że obecnie Niemcy są dokładnie poinformowane, co im grozi na wypadek sprowokowania starć zbiorowych.

Koła polityczne Paryża zapytują: co dalej? Przypuszcza się, że Niemcy w dalszym ciągu będą starały się powoli zamienić Gdańsk w fortecę. W związku z powyższymi przewidywaniami oczekuje się z wielkim zaciekawieniem odpowiedzi niemieckiej na notę polską, domagającą się delimitaryzacji wolnego miasta.

Solidarność Ameryki z europejskim frontem pokoju

Po kilkudniowej przerwie obie izby parlamentu amerykańskiego podejmują w środę swe prace. Na porządku dziennym posiedzenia senatu figuruje raport mieszanej komisji parlamentarnej w sprawie przedłużenia pełnomocnictw prezydenta w dziedzinie monetarnej. Prace kongresu miały być niebawem zakończone, wobec tego jednak, że różnice zdań między ugrupowaniami demokratycznymi i republikańskimi na temat pełnomocnictw monetarnych i ustawy o neutralności nie zostały dotąd usunięte, przypuszcza się, że sesja zostanie przedłużona.

Jak się dowiaduje agencja Havasa, w łonie gabinetu istnieje silna tendencja, aby na wypadek, jeśliby kongres nie zdecydował się na zmianę ustawy o neutralności przez zupełne zniesienie embarga na broń, podjąć w ramach polityki gospodarczej Stanów Zjedn. pewne specjalne zarządzenia, któreby mogły skutecznie podkreślić solidarność Stanów Zjedn. z europejskim frontem pokoju.

Część prasy nowojorskiej, stwierdzając, że na zasadzie uchwalonej ostatnio poprawki do ustawy o neutralności istnieje możność wywozu do Europy bawełny, ropy naftowej, stali i środków żywności dla stron walczących, stara się udowodnić, że w tych warunkach „możliwość wciągnięcia Stanów Zjedn. do wojny „jest taka sama, gdyby chodziło wprost o eksport broni i amunicji. „N. York World Telegramm" odpowiada na to, że zniesienie embarga na broń nie tylko nie narazi na szwank neutralności Stanów Zjednoczonych, lecz przyczynić się może do zapobieżenia wojnie, gdyż ryzyko dla awanturników będzie zbyt wielkie.



Mimo odprężenia, koncesja angielska w Tientsinie została [illegible]niona i otoczona zasiekami z drutu [illegible].

Olbrzymie zbrojenia Ameryki

Amerykański departament wojny postanowił zwiększyć kadry armii terytorialnej o 124 tys. ludzi. Rozpoczęto już intensywne rekrutowanie ochotników, otworzonych zostało 400 nowych biur werbunkowych. Akcja werbunkowa ma przede wszystkim na celu zwiększenie liczby żołnierzy w lotnictwie.

Przyjmowani są ochotnicy w wieku od lat 18 do 35, nieżonaci i odpowiadający warunkom zdrowotnym. Ochotnicy zobowiązują się do służby na okres trzyletni.

Jednocześnie departament wojny zezwolił na podanie do wiadomości publicznej faktu oddania do użytku armii dwóch udoskonalonych typów dział, działa przeciwczołgowego 37 mm, którego pocisk, jak wykazały próby, przebija najgrubszy pancerz stalowy czołgu na odległość kilometra, oraz działa po[illegible]owego 155 mm. o zasięgu 24 km.

Zakłady lotnicze w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu utrzy[illegible] wzmożoną produkcję, pracując nietylko na potrzeby wojsk a[illegible]erykańskich, ale również i dla [illegible]ontynentu. W fabryce Curtiss-[illegible]ght w Buffalo, która ostatnio [illegible]rzymała zamówienie na dostawę [illegible] samolotów wojskowych dla Tur[illegible] a również przekazały 50 samolotów armii Stanów Zjednoczonych przed niedawnym czasem, wykańcza się 200 samolotów myśliwskich, zakupionych przez francuskie ministerium lotnictwa.

Co się dzieje na granicy sowiecko - mandżurskiej

Dalsze walki japońsko - sowieckie

Wojska sowieckie, które wkroczyły do Mandżurii zostały podobno otoczone

Według źródeł japońskich połączone dywizje mongolsko - sowieckie, jakie wkroczyć miały na terytorium mandżurskie w rejonie jeziora Buirnor obliczać należy na 3 dywizje. Straże przednie wojsk sowiecko - mongolskich posunąć się miały na odległość 20 km. w głąb terytorium mandżurskiego.

Wczoraj po południu — jak twierdzą źródła japońskie — wojska sowiecko - mongolskie, które jakoby w liczbie 4000 żołnierzy znajdują się w rejonie Khalha na terytorium mandżurskim, zostały podobno otoczone przez oddziały japońsko - mandżurskie, które odcięły również wojskom sowieckim możliwość odwrotu. Jak podaje agencja Domei, w czasie wczorajszych walk powietrznych strącono 9 samolotów sowieckich, w tym dwa bombowce.

JAPOŃCZYCY MAJĄ JUŻ TEŻ DOŚĆ FANTASTYCZNYCH ZWYCIĘSTW.

Z Tokio donoszą, że płk. Kawahara, szef biura prasowego armii gwantuńskiej, który podał wiadomość o fantastycznych zwycięstwach lotnictwa japońskiego na granicy Mongolii, zwolniony został ze swego stanowisko. Następcą jest płk. Kato. Widocznie i Japończycy uznali, że brednie o zestrzeleniu setek samolotów sowieckich przez kilka japońskich nie wywołały podziwu dla „niezwyciężonych" lotników japońskich.



W TIENTSINIE DOOKOŁA KONCESJI CUDZOZIEMSKICH WYKOPANO ROWY STRZELECKIE NA WYPADEK ATAKU.

Wojska kolejowe w Rzeszy

Tabor czeski dostał się w „dobre ręce"

Agencja Havasa donosi z Berlina: W Fuerstenwalde pod Berlinem gen. von Brauchitsch odebrał wczoraj przed południem wielką rewię niemieckich wojsk kolejowych. Była to pierwsza defilada wojsk kolejowych w Niemczech od czasu wielkiej wojny, bowiem formacje kolejowe, jak wiadomo, zakazane były przez traktat wersalski.

W defiladzie uczestniczyły również jednostki, zaopatrzone w tabor kolejowy, pochodzenia czeskiego. Komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego, przynoszący sprawozdanie z defilady, zwraca uwagę na obecność w defiladzie taboru czeskiego, podkreślając, że „obecnie tabor ten dostał się w dobre ręce".

Agenci Gestapo w charakterze robotników

Z t. zw. protektoratu donoszą, że do całego szeregu zakładów fabrycznych przydzielono ostatnio niemieckich robotników. Jak się wkrótce okazało, między tymi robotnikami znaleźli się agenci Gestapo, którzy bacznie śledzili bieg życia robotników Czechów, zatrudnionych w tych zakładach. Rezultatem tej akcji były nowe aresztowania i wywiezienia aresztowanych do obozów koncentracyjnych

Francja i Anglia stoją na stanowisku

obrony praw jednostki i dorobku swobodnej myśli ludzkiej

[illegible] dniu wczorajszym rozpoczęły się w Paryżu obrady międzynarodowego kongresu obrony praw człowieka. W imieniu rządu fran[illegible]ego minister robót publicznych Charpentier de Ribes powitał [illegible]ych, podkreślając, że kongres zwołany z inicjatywy sekcji an[illegible] obrony praw człowieka jest [illegible] jedną manifestacją solidar[illegible] francusko - brytyjskiej, zarówno w dziedzinie politycznej, jak i na innych polach. Zarówno Francja jak i Anglia — mówił minister — stoją na stanowisku konieczności obrony praw jednostki i [illegible]u intelektualnego swobodnej myśli ludzkiej.

Pałą książki litewskie w Kłajpedzie

Prasa litewska donosi z Kłajpedy, że podczas obchodu pogańskiego święta zrównania dnia z nocą, w dniu 22 czerwca w jednej z miejscowości kraju kłajpedzkiego podczas demonstracji spalono m. in. litewskie książki.

Powrót do starych metod

(Telefonem).

WŁOCŁAWEK, 4.VII.

Na dziś wyznaczone zostało zebranie radnych miejskich celem wyboru ławników. Jest to ponowny wybór. Pierwszy z powodów formalnych został unieważniony przez Województwo. Prawdziwym powodem unieważnienia był fakt, że O. Z. N. nie przeprowadził swojego ławnika, ma bowiem za mało głosów, a próby skaptowania cudzych głosów nie udały się.

Przed dzisiejszym posiedzeniem włocławski starosta wezwał wszystkich radnych żydowskich (3 z Bundu i 2 z list mieszczańskich) i zagroził, że jeśli nie będą głosowali na ławnika ozonowego — to poniosą tego konsekwencje. Ten terror wywołał we Włocławku oburzenie. Zwrócono się do Ministerium Spraw Wewnętrznych, które obiecało interweniować, by zabezpieczyć swobodę wyborów.

Ale czy ta interwencja odniesie skutek i czy nie będzie spóźniona, nie wiadomo — bo za kilka godzin dziś są już wybory

Zamach na Gdańsk

to zamach na wolność szeregu państw Europy

„Times" streszcza w następujący sposób swe stanowisko w sprawie Gdańska w artykule wstępnym:

„Dziś nie ma już miejsca ani powodu do powątpiewania, lub wahania po czyjej stronie leży słuszność. W grę wchodzi nie samorząd Gdańska, lecz

WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ SZEREGU PAŃSTW ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ EUROPY.

Gdańsk już obecnie zażywa wszystkich tych praw i metod działania, które charakteryzują ustrój narodowo - „socjalistyczny". Gdańskowi brak dziś jedynie formalnego wcielenia do Rzeszy, to znaczy **WOLNEJ RĘKI DLA NIEMIEC DO UŻYCIA GDAŃSKA JAKO ŚRODKA REALIZACJI DALSZYCH ZAMIARÓW.**

Jak długo taki jest cel Niemiec i taka ma być rola Gdańska w oczach niemieckich, to sprawa Gdańska wykracza znacznie poza ramy lokalnego tylko zagadnienia w stosunkach „wolnego" miasta z Polską. Dla tych powodów nie było żadnych wahań co do gwarancji brytyjskiej. Gwarancja ta nie stanowi żadnej przeszkody dla rokowań między Warszawą i Gdańskiem, lub między Warszawą i Berlinem, które w zupełnie odmiennych warunkach i przy innym duchu, panującym w Barlinie, byłyby zupełnie możliwe.

Celem gwarancji brytyjskiej było udzielenie Polsce zapewnienia,

ŻE NIE BĘDZIE ONA OSAMOTNIONA

przeciwstawiając się prowokacyjnej kampanii, wychodzącej z Gdańska, a wszczynanej przez Rząd — pisze ironicznie „Times" — którego zapał bez zastrzeżeń dla praw niemieckich głoszony jest w południow. Tyrolu, (pod rządami Włoch, gdzie Niemcy nie mają żadnych praw) ,a którego lojalność dla samostanowienia widoczna jest w Pradze!

Nikogo nie zwiodą, ani nikomu nie zaimponują dobrze już znane metody, jakie usiłuje się stosować w Gdańsku. Wszystkie podobne manewry nie mogą posiadać w ogóle żadnego związku z tym, o co istotnie przy decydowaniu losów Gdańska chodzi i nie są one w stanie osłabić, lub zmienić jasnego wyraźnego stanowiska, zajętego w tej sprawie przez Polskę.

„My Francuzi — pisze Kerillis — chcemy bronić Gdańska"

Prasa paryska w dalszym ciągu z głębokim [illegible] komentuje męskie stanowisko Rządu polskiego.

Na łamach „Epoque" deputowany de Kerillis pisze w artykule wstępnym, zatytułowanym „Nasz żywotny interes": MY FRANCUZI CHCEMY BRONIĆ GDAŃSKA, PONIEWAŻ GDAŃSK JEST NIEZBĘDNYM WARUNKIEM NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI I PONIEWAŻ NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI JEST NIEZBĘDNA DLA BEZPIECZEŃSTWA FRANCJI. Tak samo problemat wygląda dla Anglików. Żadne elementy uczuciowe nie odgrywają żadnej roli w tych względach, które wywołują naszą decyzję. Tylko interes życiowy [illegible] święty interes Francji i Anglii, który zmusza do przeciwstawienia si[illegible] doktrynie przestrzeni życiowej Niemiec i Italii kieruje nami.

Przed rokowaniami angielsko-japońskimi

Japonia domaga się

całkowitej zmiany polityki chińskiej W. Brytanii

Sprawa rozpoczynających się w bieżącym tygodniu rokowań angielsko-japońskich na temat Tientsinu jest dziś głównym przedmiotem uwagi japońskich kół politycznych i prasy. Według doniesień z Tientsinu, miejscowe władze japońskie reprezentować będą na konfrencji w Tokio płk. piechoty Ohta, oraz major żandarmerii Seiichi.

Omawiając na konferencji prasowej sprawę zbliżających się rozmów, rzecznik japońskiego min. spraw zagranicznych podkreślił, że władze przywiązują dużą wagę do powyższej konferencji. Rzecznik uchylił się jednak od odpowiedzi na pytanie czy tematem rozmów będą tylko sprawy koncesji w Tientsinie, czy też również cało kształt stosunków brytyjsko-japońskich w północnych Chinach.

Ze swej strony rzecznik japońskiego min. wojny stwierdził, że zadaniem konferencji będzie spowodowanie w polityce brytyjskiej na Dalekim Wschodzie tych zmian, które konieczne będą zarówno ze względu na zachowanie ładu i spokoju w Tientsinie [illegible] i ze względu na interesy japońskich działań wojskowych na Dalekim Wschodzie. Japońskie władze wojskowe w północnych Chinach nie zamierzają prowadzić żadnej akcji przeciwko [illegible] W. Brytanii lub innych [illegible] jednak zdecydowane są występować energicznie w tych wypadkach, gdy chodzi o przejawy wyraźnie antyjapońskiego nastawienia ze strony angielskiej. Konferencja dać może wyniki pozytywne tylko wówczas, jeśli [illegible] doprowadzi do likwidacji [illegible]kich przejawów polityki popierania Czang-Kai-Szeka, jak i [illegible]giego Japonii nastawienia.

Agencja Domei streszcza artykuł wydawanego w języku angielskim w Tokio dziennika japońskiego „Japan Times", który stwierdza, że w obliczu rozpoczynających [illegible] rozmów angielsko - japońskich, całe społeczeństwo Japonii postawą swą winno poprzeć energiczne stanowisko przedstawicieli Japonii dla spowodowania zmiany polityki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie. Agencja powtarza jednocześnie za „Japan Times" doniesienia o organizowanych przez szereg organizacyj politycznych w Tokio i miastach prowincjonalnych wiecach i meetingach o charakterze antybrytyjskim.

***

Parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Anglii, Butler, poinformował Izbę Gmin, że ambasador brytyjski w Tokio otrzymał instrukcje zawiadomienia Rządu japońskiego, że jakiekolwiek nowe represje w stosunku do obywateli brytyjskich ze strony władz japońskich w Chinach pociągnęłyby za sobą bardzo poważne trudności dla [illegible]nia konferencji w Tokio.

Londyn jeszcze raz ostrzega „Trzecią" Rzeszę

Chamberlain o sytuacji w Gdańsku

Premier Chamberlain, zapytany w poniedziałek w angielskiej Izbie Gmin o sytuację w Gdańsku oświadczył co następuje:

Wiarogodne informacje wskazują na to, że w Gdańsku są podejmowane

INTENSYWNE ZARZĄDZENIA O CHARAKTERZE WOJSKOWYM

Znaczna i wciąż wzrastająca liczba obywateli niemieckich przybywa ostatnio do Gdańska [illegible] w charakterze turystów i lokalny korpus ochotniczy jest w stanie tworzenia się pod nazwą

„HEIMWEHRY".

Rząd polski otrzymał od Rządu niemieckiego notyfikację

WIZYTY NIEMIECKIEGO KRĄŻOWNIKA „KOENIGSBERG" W GDAŃSKU

na przeciąg trzech dni, począwszy od 25 sierpnia. Rząd polski zawiadomił o tym senat gdański.

RZĄD BRYTYJSKI UTRZYMUJE ŚCISŁY KONTAKT Z RZĄDEM POLSKIM I FRANCUSKIM

w sprawie rozwoju sytuacji w Gdańsku.

Na dodatkowe zapytanie czy nie jest faktem, że

USIŁOWANIA UFORTYFIKOWANIA GDAŃSKA SĄ NIELEGALNE

i czy Rząd J. K. M. nie zamierza podjąć kroków, aby poinformować osobiście kanclerza Hitlera, że wszelkie usiłowania dokonania zmiany istniejącego statutu gdańskiego siłą

SPOTKAŁYBY SIĘ Z NATYCHMIASTOWYM SPRZECIWEM.

Premier odpowiedział:

„Co się tyczy strony prawnej zagadnienia zobowiązań traktatowych ,to prosiłbym o złożenie odrębnej interpelacji. Co się zaś tyczy stanowiska Rządu brytyjskiego w sprawie próby dokonania zmian w istniejącym statucie Gdańska siłą, to stanowisko Rządu angielskiego zostało najwyraźniej zdefiniowane przez lorda Halifaxa. (Jak wiadomo lord Halifax z [illegible] przeciwstawi się siłą wszelkim próbom zamachu na Gdańsk).

Na zakończenie tej interpelacji poseł Dalton ,jeden z najwybitniejszych przewódców Partii Pracy, skierował do premiera następujące zapytanie :

„CZY RZĄD J. K. M. BYŁBY SKŁONNY WYRAZIĆ W WARSZAWIE PODZIW ODCZUWANY W W. BRYTANII DLA SPOKOJU, ODWAGI I OPANOWANIA, WYKAZYWANYCH PRZEZ NASZYCH POLSKICH SOJUSZNIKÓW W OBLICZU SYTUACJI?"

Premier Chamberlain przy głośnych owacjach całej Izby oświadczył:

„RZĄD BRYTYJSKI BARDZO WYSOKO CENI STANOWISKO, ZAJĘTE PRZEZ NARÓD POLSKI".

Naród brytyjski bardzo wysoko ceni postawę narodu polskiego

W Moskwie bez zmian

Nowe propozycje brytyjskie i nowa odpowiedź Mołotowa

Premier Chamberlain złożył w poniedziałek w Izbie Gmin następujące oświadczenie:

„Przesłaliśmy nowe instrukcje naszemu ambasadorowi w Moskwie, który w towarzystwie swego francuskiego kolegi miał z Mołotowem ponowną rozmowę dn. 1 lipca.

Rząd brytyjski oczekuje teraz odpowiedzi Rządu sowieckiego i sądzi ,że nie było by wskazanym udzielac bardziej szczegółowych informacyj, co do obecnego stanu rokowań angielsko - sowieckich".

Z Moskwy donoszą, że ambasador Wielkiej Brytanii wraz z ambasadorem Francji i dyr. Strangem zostali przyjęci przez Mołotowa.

Ambasadorowie oraz dyr. Strang otrzymali od Mołotowa odpowiedź Sowietów na wręczone mu przed dwoma dniami propozycje francusko - brytyjskie. Rozmowa trwała od 16 do 17.30.

Hitlerowskie pogłoski

o napadzie na Szwajcarię i dywersji w Sudanie angielskim

Charakterystycznych dla nastrojów politycznych Berlina są szerzone ostatnio fantastyczne pogłoski, niejednokrotnie z powoływaniem się na źródła niemieckie o mających nastąpić w najbliższym czasie wydarzeniach politycznych. Pogłoski te mówią o protektoracie nad Słowacją, o przyłączeniu szwajcarskich kantonów południowo - włoskich do Włoch oraz o spodziewanej akcji dywersyjnej w Sudanie celem odciągnięcia uwagi W. Brytanii od spraw europejskich. (PAT).

Prezydent Roosevelt

gościem marynarki francuskiej

Z Brestu wypłynęła do Nowego Jorku dywizja krążowników francuskich w składzie: „Georges Leygues", „Montcalm", „Gloire". Prezydent Roosevelt będzie asystował 14 lipca na balu, wydanym przez admirała Godefroy, dowódcę eskadry, na pokładzie krążownika [illegible]gowego „Georges Leygues".

Wszystkie 3 krążowniki francuskie są nowoczesnymi okrętami wojennymi o dużej szybkości i [illegible] bojowej.

Obrona Indochin

Zarządzenie wojskowe władz francuskich

W dzienniku urzędowym Francji ogłoszono w poniedziałek raport ministra kolonii na temat zarządzeń podjętych ostatnio w Indochinach w zakresie zwiększenia liczebności wojsk i zaopatrzenia garnizonów w materiały uzbrojeniowe.

W przeciągu ostatniego roku liczba wojsk francuskich, stacjonowanych na terenie Indochin została podwojona. Zapasy matriałów wyposażenia i uzbrojenia zostały zwiększone i odnowione. Ponadto przy[illegible] do budowy fabryki a[illegible].

Niezależnie od ilości samolotów, dostarczanych z metropolii, podjęte zostały przygotowania do budowy fabryki samolotów i motorów, którąby na wypadek wojny [illegible] natychmiast przystąpić do w[illegible] produkcji.

Ogólnie raport oblicza ,że w [illegible] mobilizacji każdej chwili [illegible]ny wystawić mogłyby armię p[illegible]kraczającą 100 tysięcy ludzi.

Podróże floty niemieckiej

po Bałtyku

Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne ciężki krążownik niemiecki „Admiral Hipper" udał się w ćwiczebną podróż zagraniczną, w czasie której zawinie do portu szwedzkiego Hernoesand i do stolicy Estonii Tallina. Flotylla łodzi podwodnych „Lohs" złoży w czasie od 10 do 14 lipca nieoficjalną wizytę w porcie szwedzkim Helsingborg.

Życie w 3-ej Rzeszy

W Berlinie opublikowano rozporządzenie, zakazujące używania bawełny i lnu przy wytwarzaniu materiałów do różnych w rozporządzeniu wymienionych artykułów, jak to: chusteczek do nosa, sukien domowych, krawatów, czapek i kapeluszy, szali, kostiumów marynarek plażowych i t. d. i t. d. i t. d.

Nie mogą znieść

najmniejszych śladów samorządu czeskiego

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że „protektor" Neurath wydał dekret, rozwiązujący rady miejskie w Budziejowicach, Brnie, Iglawie, Mor. Ostrawie i Ołomuńcu. Na miejsce rozwiązanych rad miejskich mianował Neurath komisarzy rządowych Niemców, którzy obejmują wszystkie funkcje przysługujące według dotychczasowych przepisów czeskim burmistrzom, radom miejskim oraz wydziałom miejskim.

Berlin sprzedał faszystom

prawa ludności niemieckiej w Tyrolu płd.

„Neue Zuercher Ztg." [illegible], że w wyniku zawartego ostatnio tajnego układu między Rządem niemieckim a włoskim, ludność niemiecka południowego Tyrolu ma zostać przesiedlona. Przede wszystkim dotyczyć to ma tych mieszkańców Tyrolu, którzy optowali za Austrią i stali się po „Anschlusie" obywatelami niemieckimi. Następnie mają być wysiedleni ci Niemcy, którzy są obywatelami włoskimi, ale nie posiadają w Tyrolu własności ziemskiej. Właścicielom posiadłości ziemskiej ma być pozostawiony termin dwuletni, po upływie którego będą musieli oni przesiedlić się albo do Niemiec, albo do południowych prowincji włoskich. Mediolański korespondent dziennika potwierdza te wiadomości, dodając, że wśród ludności niemieckiej południowego Tyrolu panuje w związku z tym projektem duże zaniepokojenie.

Bezrobocie w Anglii

zmniejszyło się o 555.000 ludzi

[illegible] angielskiego Ministerium [illegible] w ciągu ostatnich pięciu miesięcy liczba bezrobotnych w Wielkiej [illegible] zmniejszyła się o 555.000 ludzi. Liczba osób pozostających obecnie bez pracy wynosi jeden milion 492 tysiące i jest najniższa od roku 1929. Poprawa jest widoczna we wszystkich gałęziach przemysłu. Największe ożywienie dało się zauważyć w przemyśle budowlanym, ciężkim i lekkim metalowym, budownictwie okrętów, włókienniczym, krawieckim, ceramicznym oraz użyteczności publicznej.

Chociaż ilość bezrobotnych przekracza milion, to jednak ze względu na przypływ nowych młodych sił [illegible]. Liczba obecnie [illegible]wanych zatrudnionych wyn[illegible] w maju 12.687.000 ludzi [illegible] za rekordową. [illegible] zatrudnienia [illegible] i inne zmiany [illegible] wypadkach nastąpiło podw[illegible] wynagrodzenia oraz p[illegible] pracy. Między innymi wiele [illegible] zbiorowych przewiduje płatne [illegible] wypoczynkowe, tak że obec[illegible] dług obliczeń przeszło j[illegible] lionów pracowników [illegible] brodziejstwa płatnego [illegible].

Faszyzm międzynarodowy

Metody propagandy

Tak samo było przed wielomi laty, kiedy komuniści polscy stanęli wobec problemu sumienia. Wojska sowieckie maszerowały na Warszawę. Należało wybrać: ojczyzna **polska** czy ojczyzna **sowiecka?**

Jedni załamali się wewnętrznie. Inni „optowali" na rzecz Sowietów bez drgnienia powiek. Inni jeszcze przeżywali ciężką prawdziwie tragedię...

To samo mniej - więcej przeżywają dzisiaj **polscy** czy **francuscy** zwolennicy albo sympatycy faszyzmu. Los postawił ich w obliczu **problemu sumienia.**

***

Były minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii **Eden** rozwijał w toku paru odczytów w Paryżu tezę, którą streściłbym tak:

> *Nacjonalizm* był dla *faszyzmu* tylko *etapem.* Mówiło się: Niemcy dla Niemców! Italia dla Włochów! *Etap* został przekroczony. Mówi się teraz: Niemcy i Włosi — to *„narody panów"*, [illegible] wyrokiem Opatrzności dla *władztwa nad światem".*

Etap **nacjonalizmu** zakończył się. Zastąpiła go koncepcja

„narodu panów",

wprowadzona w życie na terenie „protektoratu" i „opieki" nad ziemiami Republiki Czechosłowackiej.

Czy to jest przypadek?

Eden odpowiada:

> „Nie! To nie jest przypadek! To jest konsekwencja [illegible] doktryny faszystowskiej. Faszyzm — to nie „sprawa włoska", jak zapewniał ongiś Mussolini, to nie „sprawa niemiecka", jak zapewniał ongiś Adolf Hitler; *faszyzm to robota międzynarodowa".*

***

Na Skwerze Kościuszki w Gdyni świecą szyby lustrzane wielkiej kawiarni. U dołu napisy:

> „lokal aryjski; żydzi niepożądani".

Nie przekroczyłem progu tej kawiarni, chociaż... jestem pewien mojej praprababki. Skutkiem logicznym tego napisu będzie, — raczej **byłby**, gdybyśmy nie trzasnęli pięścią w stół, napis inny:

> „lokal germański; Słowianie nie pożądani".

To jest **sens istotny** pojęcia o „narodzie panów"... Tragicznie wygląda los **Słowian** Czech, Moraw i Słowacji... Nie chodzi o złośliwość Goebbelsa. Chodzi o **konsekwencję logiczną** doktryny faszystowskiej.

***

To właśnie powiedział Eden, konserwatysta angielski. Z ciekawością prawdziwą śledziłem odruchy prasowe. W „Action Française" zareagował genialny kabotyn reakcji francuskiej, „akademik" Ch. Maurras:

> „Ten cały Eden, to poprostu szwagier Litwinowa".

Obraz był pociągający przedziwną... prostotą:

Siedzi sobie w Moskwie pani Litwinowa, „siostra rodzona" pani Edenowej i telefonuje:

> „Kochana Salciu! Niech Twój kochany mężulek wygłosi w Paryżu mowę przeciw faszyzmowi".

Pani Edenowa spełniła zlecenie i oto konserwatysta angielski Eden wygłosił mowę w Paryżu... Sytuacja jasna niby słońce.

Złośliwi dziennikarze paryskiej „wielkiej pracy" zapytali złośliwie pana Edena:

> „czy to prawda, że pan jest szwagrem pana Litwinowa?"

Eden... wytrzeszczył oczy.. Trzeba wiedzieć, że Eden — to bardzo zdolny, bardzo inteligentny, ale typowy „snob" arystokratyczny, żyjący towarzysko w kółku zamkniętym „rodów" brytyjskich — Litwinow zaś ożenił się w Londynie z Angielką, jako biedny i nieznany emigrant rosyjski w przededniu wojny światowej, przyczym biedny Litwinow nie odznaczał się nigdy... podobieństwem do Apollina Belwederskiego, zdobywającego greckim pięknem kształtów temperament cór magnatów angielskich.

Więc Eden... wytrzeszczył oczy...

Zapytano tedy publicznie „akademika" Maurrasa:

> „Skąd Pan to wziął?"

„Akademik" odburknął:

> „Gdzieś to przeczytałem".

Gdzie? Może w „Merkuriuszu Polskim"? Zapytano powtórnie:

> „Ale gdzie Pan to przeczytał?"

„Akademik" machnął piórem:

> „Nie pamiętam!"

I kropka...

***

Ludzie złośliwi zaczęli badać. I okazało się, że „rewelację" o stosunkach rodzinnych p. Edena z p. Litwinowym puścił w świat... „Angriff" hitlerowski z Berlina wraz z „rewelacjami" o żydowskich związkach krwi szeregu innych polityków Francji i Wielkiej Brytanii.

***

Przytoczyłem jeden, drobny i — koniec końców — drugorzędny przykład. Wprowadza on nas jednak w samo sedno **metod propagandy faszyzmu** międzynarodowego. Przykład następny nie będzie dotyczył spraw osobistych i drugorzędnych. Uwypukli się jego znaczenie na tle tej drobnostki z rzekomymi „koligacjami" rodzinnymi" Edena.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Studenci teologii
w „Trzeciej Rzeszy"

Podczas inauguracji semestru na uniwersytecie w Halle oświadczono studentom teologii, iż odtąd Związek narodowo „socjalistycznych" studentów jest dla nich zamknięty.

W „Trzeciej Rzeszy" nienależenie do monopartyjnej organizacji pociąga za sobą pewne bardzo niemiłe konsekwencje, a student, nie należący do hitlerowskiego związku, jest studentem II, jeśli nie III kategorii.

Znamiennym jest, że Wydział teologiczny uniwersytetu w Halle jest protestancki, a sam uniwersytet nosi nazwę „uniwersytetu Marcina Lutra".

Jednocześnie donoszą z Niemiec, iż rozwiązano tam wszystkie ewangelickie towarzystwa dobroczynności. Krok ten uzasadniono tą okolicznością, iż funkcje tych towarzystw doskonale spełnia „Pomoc Zimowa", towarzystwa te są przeto zbyteczne.

W rzeczywistości hitlerowcom [illegible] chodzi, by całą ofiarność publiczną skierować do „Pomocy Zimowej", skąd bez wszelkiej kontroli hitlerowcy mogą czerpać hojną dłonią na swoje partyjne cele.

Śmiercionośne wynalazki

Jak zawsze, gdy nad światem wisi groza wojny, zaczynają się pojawiać w prasie wiadomości o nowych wynalazkach, przewyższających w dziedzinie posiewu śmierci wszystko, co dotychczas istniało.

Ile jest w tych wiadomościach prawdy, a ile chęci nastraszenia przeciwnika — trudno dociec. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że sztaby główne poszczególnych armij chowają w zanadrzu różne niespodzianki, których na manewrach się nie pokazuje, a które ukażą się światu dopiero z chwilą rozpoczęcia działań wojennych. Niewątpliwie wszystkie laboratoria i instytuty doświadczalne pracują obecnie bardzo intensywnie nad udoskonaleniem dawnych narzędzi śmierci i nad wynalezieniem nowych.

A więc niedawno przeczytaliśmy w prasie zagranicznej o nowej armacie i nowym pocisku, wyrabianym przez francuskie fabryki broni. Armata ta dalekonośnością swą przewyższa wszystko, co dotychczas na tym polu widziano. Pocisk część drogi odbywa w stratosferze, jest zbudowany na podstawach rakiety i ma posiadać olbrzymią siłę burzącą.

W Anglii wynaleziono nowy stop metalowy, który przy małym ciężarze gatunkowym jest bardzo twardy. Zbudowane z metalu tego nowe samoloty wojenne, mogą rozwinąć szybkość 600 kilometrów na godzinę.

W Niemczech wyrabiają pono nowe kule karabinowe, t. zw. Hagel-Ultra. Kule te przebijają gruby pancerz stalowy.

Sowieckie fabryki broni mają szkic karabinu maszynowego, który w ciągu minuty wyrzuca 900 kul. Waga karabinu — 20 klg. i obsługuje go jeden żołnierz. Podczas pierwszych prób strzelania okazało się jednak, iż po kilku godzinach strzelania karabin staje się niezdatny do użytku wskutek silnego ścierania się lufy.

Najciekawszą wszakże jest wiadomość z Francji o wynalazku, dokonanym przez emigranta z Niemiec, Kehlhausa, który wynalazł promienie śmierci. Dokonano prób na pasących się daleko w polu krowach, które padły rażone tymi promieniami.

Gdyby ta ostatnia wiadomość okazała się prawdziwą, wynalazek ten byłby najstraszniejszym narzędziem śmierci.

Centralna Szkoła Letnia TUR
w Pieninach

W roku bieżącym, wzorem lat ubiegłych, w czasie od 7 do 21-go sierpnia Zarząd Główny TUR organizuje **Centralną Robotniczą Szkołę Letnią TUR w Pieninach** (termin Szkoły został przesunięty na czas od 7 do 21 sierpnia).

Program Szkoły przewiduje 44 godzin wykładów wybitnych prelegentów z zakresu wybranych zagadnień z nauk polityczno-społecznych, struktury Polski i zagadnień międzynarodowych. Poza tym przewidziane są wycieczki w góry (cudowny krajobraz Pienin i przełomu Dunajca), do wsi polskich odzyskanych od Słowacji oraz zwiedzanie dorobku klasy robotniczej w Nowym Sączu.

Całkowity koszt uczestnictwa w Szkole — internat, nauka, pomoce szkolne i wycieczki — ustalony jest na 45 zł., a nadto uczestnicy pokrywają indywidualnie koszt przejazdu w obie strony do Nowego Sącza — przewiduje się 50% zniżka kolejowa.

Kandydatów na Szkołę zgłaszać mogą jedynie w drodze organizacyjnej oddziały i okręgi TUR oraz centrale Związków Zawodowych i inne bratnie organizacje. Ilość miejsc ograniczona do 40 osób.

Zgłoszenia przyjmuje Generalny Sekretariat TUR tylko do 10 lipca.

Czas odnowić prenumeratę
na m-c lipiec i III kwartał r.b.

Przegląd prasy

TYLKO O GDAŃSKU

Nic dziwnego, że w tej naprężonej sytuacji, wobec ciągłych prowokacji hitlerowskich — prasa polska (a także i zagraniczna) wypełnia swe szpalty sprawą Gdańska.

Nastroje zmieniają się z dnia na dzień. Po pogłoskach, zapowiadających, że wybuch ostrego konfliktu nastąpi „już jutro" -przychodzą wieści, że został on chwilowo zażegnany, odroczony, że hitlerowcy się cofają.

Te właśnie nastroje notuje prasa wczorajsza. Opiera swe przewidywania na dwuch faktach: na notyfikacji przez Rząd „Trzeciej" Rzeszy wizyty krążownika „Koenigsberg" w Gdańsku (25 — 28 sierpnia) i na stanowczym wyjaśnieniu już nie na drodze prasowej, ale oficjalnej, że zamach na istniejący stan w Gdańsku oznacza wojnę natychmiast, wojnę, do której przystąpią bez zwłoki państwa zachodnio - europejskie.

O pierwszym fakcie notyfikowanego przyjazdu niemieckiego krążownika i to w terminie dość odległym piesze „Kurier Polski":

> Tracą w ten sposób na bezpośredniej aktualności same odwiedziny krążownika „Koenigsberg", zyskuje natomiast na znaczeniu okoliczność, że Rząd niemiecki zwrócił się do Polski, że zatym uznaje, iż Rząd polski reprezentuje Gdańsk nazewnątrz i prowadzi agendy zagraniczne Wolnego Miasta. W nerwowych nastrojach, w jakich żyjemy, ten krok dyplomacji niemieckiej przyjęty będzie na świecie z pewnością jako powód do uspokojenia i do opadnięcia fali gdańskiej, która z końcem ubiegłego tygodnia tak bardzo była wezbrana.

A jeśli chodzi o fakt drugi — to w innym artykule, omawiającym konferencje ministra spraw zagranicznych Francji p. Bonnet z ambasadorem niemieckim, podczas której pierwszy oświadczył, iż mocarstwa zachodnie nie dopuszczą do żadnej zmiany ustroju Gdańska — czytamy:

> Sytuacja międzynarodowa uległa tym samym stanowczemu wyjaśnieniu: Niemcy już nie na drodze wynurzeń prasowych, ale na drodze oficjalnej poinformowane zostały, jakie jest w sprawie Gdańska stanowisko mocarstw zachodnich. Do kanclerza Hitlera mogą nie docierać głosy prasy, ani nawet przemówienia publiczne różnych ministrów spraw zagranicznych — oficjalny raport ambasadora będzie mu chyba zakomunikowany.

A raport ten będzie miał swoją wymowę i da dużo do myślenia.

SPEKULACJA NA WYCZERPANIE NERWOWE ZAWIEDZIE

„Czas" twierdzi, że ze względu na bojową gotowość Polski i zdecydowane stanowisko Zachodu — Hitler nie liczy na wojnę. Liczy on natomiast na jeszcze jeden sukces pokojowy. Cała więc taktyka Niemiec w sprawie Gdańska, zdaniem cytowanego pisma, ma na celu nie sprowokowanie, przynajmniej obecnie, zbrojnego konfliktu, a raczej wyczerpanie nerwowe przeciwnika. Ale i ta druga spekulacja zawodzi:

> Wszelkie rachuby na wyczerpanie nerwowe przeciwnika albo też na poróżnienie krajów, stanowiących t. zw. front bezpieczeństwa opierają się na złudzeniach. Polska pomimo ciągłego napięcia międzynarodowego, pomimo ciągłych alarmów celowo inscenizowanych przez propagandę niemiecką nie straci swej zimnej krwi. Pisaliśmy z górą dwa miesiące temu, że nasze nerwy są w całkowitym porządku. To się dotychczas sprawdziło i sprawdzać się będzie również w dalszym ciągu. Tak samo, jak o tym świadczy cytowany przez nas artykuł jednego z najpoważniejszych dzienników zachodnio - europejskich, harmonia między Polską a mocarstwami zachodu jest całkowita i polega nie tylko na uzgodnieniu postępowania rządów, ale tak samo na wspólnej ocenie sytuacji i jednakowej reakcji na rozgrywające się wypadki ze strony opinii tych trzech narodów.
>
> Taktyka niemiecka, o ile nie dąży wyraźnie do wojny, opiera się na złudzeniach i dlatego musi całkowicie zawieść.

Podobnie oceniając obecną sytuację, pisze „Warszawski Dziennik Narodowy":

> Tymczasem trzeba stwierdzić jedno i to najważniejsze: front przeciwniemiecki — trwa niewzruszenie i wykazał po raz pierwszy czynną gotowość wystąpienia zwartego i natychmiastowego w razie najlżejszych oznak napaści.
>
> Nie jest to ostrzeżenie, które się lekkomyślnie pomija.

„BLOKI IDEOLOGICZNE"

„Gazeta Polska" stale wypiera się „bloków ideologicznych", jak diabeł święconej wody. Czyni to w polemice z artykułem tow. Czapińskiego, który wbrew organowi ozonowemu udowodnił nietylko powstawanie, ale już istnienie tych „bloków". Przykładem tego są oświadczenia przezornych decydujących czynników państw „osi" Berlin, Rzym, Tokio.

P. M. Starzyński w „Gazecie Polskiej" jest pełen kurtuazji dla osoby tow. Czapińskiego, który „w zamkniętym gronie mówi spokojnie, rzeczowo i logicznie". Inaczej natomiast ma być z polemicznymi wystąpieniami prasowymi naszego towarzysza. P. S. nie kwestionuje, że omawiany artykuł przypomina raczej „sposób polemizowania ustnego", ale twierdzi, że jest tendencyjny.

Czy tak jest doprawdy? Czy raczej tendencyjny nie jest p. Starzyński?

Twierdzi p. Starzyński, że względy ideologicze to fikcja, że odgrywają rolę tylko realne interesy Państw. A tymczasem tow. Czapiński wysuwa na czoło tylko względy ideologiczne, zapoznając sprawę interesów. Tymczasem sam p. Starzyński cytuje zdanie tow. Czapińskiego:

> „Nie przeceniajmy znaczenia ideologii, poza którą stoją realne cele i interesy. Ale nie uważajmy jej za fikcję, jak to lekkomyślnie, a może tendencyjnie czyni p. J. Z. z OZON-u (w „Gazecie Polskiej").

A więc tow. Czapiński *podnosi*, a nie umniejsza znaczenia celowi interesów — tylko stwierdza, że ideologia (co potwierdza rzeczywistość) odgrywa *wielką rolę.* Negowanie znaczenia ideologii w porozumieniu się państw jest w obecnej chwili, jak nigdy dla Polski niekorzystne.

P. Starzyński wikła się w sprzecznościach. Najpierw pisze:

> „Polsce nie zagraża „ustrój niemiecki", tylko imperializm niemiecki".

Ale potym przyznaje jednak, że hitleryzm w odróżnieniu od innych systemów rządzenia w Niemczech.

> „Siłą swojego ustroju umożliwił jedynie SPOTĘGOWANIE zaborczości niemieckiej".

A więc jednak taki, czy inny ustrój, taka, czy inna ideologia *mają wpływ* na spotęgowanie imperializmu. Tyle przyznaje p. Starzyński, a to już jest wiele.

A więc nie p. Starzyński, który neguje ideologie i wypowiada się przeciw „błokom ideologicznym" ma rację. Rację ma tow. Czapiński, a także „Kurier Polski", ski", gdy pisze że umowy bilateralne (umowy dwuch państw na podstawie interesów), których propagatorem jest „Gazeta Polska" zbankrutowały na rzecz „bloków":

> W niepokojach ostatnich dni zagubiony gdzieś został ostatecznie mit bilateralizmu, urodzony na gruncie berlińskim, wygodne i pożyteczne narzędzie w rękach polityki niemieckiej. Winston Churchill w swojej ostatniej książce „Krok po kroku" twierdzi, iż tylko ogólno - europejska unia pokoju uratować może świat od katastrofy wojennej. Taka unia tworzy się i krzepi.
>
> Ostatnie posunięcia Zachodu — a przedewszystkiem ostrzeżenia w sprawie Gdańska, skierowane do Trzeciej Rzeszy na drodze oficjalnej — są tego najlepszym dowodem.

S-EK.

„Gestapo"
w Irlandii

„Daily Herald" oskarża agentów Gestapo, iż wciągnęli w zasadzkę w Dublinie i uprowadzili do Niemiec jednego z Niemców, którego podejrzewali o informowanie władz brytyjskich o działalności narodowych „socjalistów" w Anglii.

Kraj zmienia swe oblicze

Prace, finansowane przez Fundusz Pracy w Kieleckim

Wrażenia z wycieczki dziennikarskiej

POLSKA PRACUJE...

Jesteśmy w Kielcach. Przybyliśmy tu, zaproszeni przez Fundusz Pracy, dla obejrzenia niektórych prac, finansowanych przez Fundusz na terenie województwa. Przed wyjazdem „w teren" w lokalu wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy słuchamy cennych wyjaśnień dyr. **T. Piwowońskiego**, które uzupełnia p. **Cz. Karczmarewicz**, kierownik ref. robót wojewódzkiego Biura Funduszu.

Polska pracuje! Budujemy i



Ludzie, którzy zmieniają bieg wód.

przebudowujemy drogi i ulice, trwa praca przy obwałowaniu i regulacji rzek, przy urządzeniach miejskich i przy odwadnianiu ziem. Pogróżki naszych wrogów i szczęk oręża nie wytrąciły nas z równowagi, nie zdołały doprowadzić do przerwania zwykłych robót.

Pewnie, że daleko nam jeszcze do **odrobienia wielkich zaległości techniczno - gospodarczych, kulturalnych i higienicznych.** Pewnie, że zdobyć się jeszcze musimy **na wielki wysiłek przebudowy struktury gospodarczej**, jednakże wystarczy wyjechać trochę „w teren", by się przekonać **o poprawie na poszczególnych odcinkach, o doniosłości robót, finansowanych przez Fundusz Pracy,** mimo, że stanowią one zaledwie jeden odcinek działalności tej instytucji.

BEZROBOCIE i ZATRUDNIENIE.

Słuchamy więc wyjaśnień. Województwo kieleckie dostarcza szeregu problemów różnej kategorii: ośrodki trwałego bezrobocia (Częstochowa, Zawiercie itd.) — z jednej strony, a uprzemysławiające się tereny COP — z drugiej. Problem przesiedlania robotników z terenów trwałego bezrobocia, względnie ich sezonowego przemieszczania. I tu, jak wszędzie, aktualnym jest zagadnienie braku niektórych fachowców przy nadmiarze sił niewykwalifikowanych.

— Jak się przedstawia bezrobocie w województwie?

— Na 1 kwietnia rb. było 56 tysięcy zarejestrowanych poszukujących pracy. Na 1 maja — 51 tysięcy. Na 1 czerwca liczba ta spadła do 26 750. Należy oczekiwać, że na 1 lipca wyniesie kilkanaście tysięcy. Jest to niewątpliwie wpływ robót, finansowanych przez Fundusz Pracy, oraz innych robót publicznych. Przy robotach, finansowanych przez Fundusz, pracowało na 1 czerwca 8.859 ludzi. Liczba ta osiągnie zapewne ok. 9 500 na 1 lipca. Wraz z robotami, finansowanymi w swym zakresie przez samorządy, Ministerium Komunikacji — wynosiło zatrudnienie na robotach publicznych 20 459 na 1 czerwca, zaś obecnie liczba ta **wynieść powinna przeszło 26 tys.**

Kredyty Funduszu Pracy na roboty, według planów ustalonych (do 1-go lipca), wynoszą w porównaniu z r. 1938: **Fundusz** Pracy w gotówce zł. 6.451.000 (1938—7.130.000), w materiałach 735 124 (696 276), wkład własny otrzymujących kredyt: 3.262 224 (3.425 454).

A RESZTA BEZROBOTNYCH?

Przewiduje się zwiększenie tych kredytów. A byłoby to bardzo pożądane. Przyznajemy się, że nie przemawia do nas „pocieszanie się", że owe tysiączne zastępy ludzi, którzy figurują w rejestrach, poszukujących pracy — to stary, schorowany element. To nasze zdanie potwierdza, jak się przekonamy w naszym objeździe, troska niektórych przedstawicieli samorządów, stwierdzających, jak bolesną jest dla nich nadal wymowa tych rejestrów, nie obejmujących przecież jeszcze całego bezrobocia.

PRACA I ZAROBKI.

Niechże nam wolno będzie uprzedzić kolejny opis naszych wrażeń z wycieczki. Widzieliśmy starych, wrobionych do pracy i wysiłku robociarzy, którzy w swym fachu nie znaleźli zarobku, pracowicie odwalających ziemię na dnie wykopu niwelowanej drogi. Widzieliśmy długi szereg taczek z wykopaną ziemią, popychanych na wąskich pomostach, po których samo nawet stąpanie wymaga uwagi. Widzieliśmy fragmenty, składające się na wielki wysiłek **budowy nowej Polski.** I przyszło nam na myśl, że Polska **zaciąga wielki dług wobec tej armii bezimiennych żołnierzy pracy,** wobec tych starych robociarzy, wytrąconych z normalnej drogi zarobku, wobec tego młodszego elementu, oddającego krajowi do dyspozycji swą młodą siłę roboczą.

Ci ludzie pracują chętnie i dobrze. Oto jednomyślna opinia inżynierów, przedsiębiorców, „[illegible]jaków". Pracują chętnie i dobrze nawet tam, gdzie nie można zastosować akordu!

Pracują chętnie i dobrze nawet ci, co zarabiają po 2 zł. z groszami [illegible]! Nawet ci, których zarobek i tak szczupły jest zredukowany na skutek ograniczenia czasu pracy.

ZNACZENIE PLANOWEGO WYSIŁKU.

W ostatnich etapach swej działalności Fundusz Pracy starał się zespolić **cele społeczne** (walka z bezrobociem) z **gospodarczymi** (stopniowa przebudowa struktury gospodarczej kraju). Dziś — jak nas wszędzie pouczają — kładzie się znów specjalny nacisk **na roboty pracochłonne,** przy których uda się zatrudnić jaknajwięcej siły roboczej, a materiał jest mniej kosztowny (drogi, roboty melioracyjne).

Jeśli chodzi o pośredni wpływ tych robót na rynek pracy, **ok. 20 proc. całego zatrudnienia dają te roboty wraz z zatrudnieniem wtórnym (przy wyrobie materiałów do tych robót).**

POSKROMIENIE ZŁOŚNICY.

Uzbrojeni w ogólne wyjaśnienia, zwiedzamy teraz prace na terenie Kielc. Przez miasto przepływa sobie rzeka Silnica. Na pierwszy rzut oka nazwa ta zakrawa na ironię. Ot, taka sobie spokojna rzeczka. Okazuje się jednak, że Silnica nie jest wcale niewiniątkiem. W tej górzystej okolicy rzeka szybko przybiera i wyrządza znaczne szkody powodziowe.

Stąd — doniosłość prowadzonych obecnie (już trzeci rok) prac regulacyjnych. Wykonano dotąd prace na przestrzeni 4 km. Prace, rozpoczęte od strony ujścia, obecnie wkraczają w stadium regulacji miejskiej. Chodzi m. in. o odprowadzenie wód burzowych.

Silnica jest kapryśna. Normalny przelew w tym miejscu wynosi 150 litrów na sekundę. **Ta szybkość zwiększa się niekiedy 200 i 300 razy!**

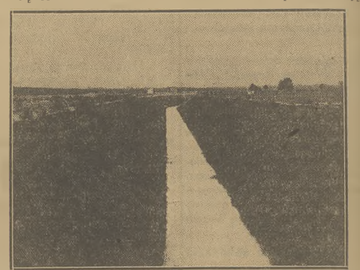
Pogłębianie rzeki! Dla specjalisty — głupstwo, dla laika — objawienie! „Poprostu" robi się prowizoryczne koryto (wykop lub z drewna) i zmusza się rzekę, by opuściła swe wiekowe łożysko, zaś pracę prowadzi się w suchym korycie. Drobnostka — nie prawda? A przecież kiedyś nazywało się to cudem.

Na odcinku zagospodarowanym praca jest trudniejsza, niż wśród swobodnych przestrzeni.

— Ten most trzeba było wzmocnić. Kosztowało nas to wiele pracy i tonnę cementu!



Budowa kanału burzowego.



Pięknie uregulowana rzeka.

Pytamy się o zarobki zatrudnionej przy tej pracy grupy robotników. Dniówka od 2.80 do 3.60 zł. Przy akordzie zarabia się od 3.20 do 5, 5.50 i 6 zł., gdy chodzi już o prace bardziej specjalne.

KWIATY WŚRÓD... ŚCIEKÓW.

Jesteśmy na dość obszernym, ogrodzonym terenie, wśród rozmaitego kształtu budynków i urządzeń: jednych gotowych, innych — w budowie. Gdzieniegdzie wzrok zatrzymuje się na klombach i okwieceniu. A jednak to nie jest teren odpoczynkowy. Jesteśmy na terenie kieleckiej oczyszczalni ścieków i słuchamy dokładnych wyjaśnień tutejszego technika.

— Jest to jedyna tego typu oczyszczalnia ścieków w Polsce. Mamy najpierw kolektor, doprowadzający ścieki do oczyszczalni. W t. zw. „osadniku wstępnym" następuje pierwszy stopień oczyszczania (mechaniczny), stąd części płynne idą do t. zw. „basenu napowietrzającego", dla oczyszczania biologicznego. Tu człowieka wyręcza już nie tylko urządzenie mechaniczne, lecz **wyręczają bakterie, które pożerają ścieki.** Osobliwie przedstawiają się otwarte kanały, w których w tym etapie przepływają ścieki. Kręte uliczki przepływowe mają pono 1.200 m. długości, zaś 1.10 m. głębokości. Koła mieszadłowe wprawiają ścieki w szybki ruch. Oczyszczone przez bakterie wody spływają do rzeki.

Takie są losy części płynnych, pozostałych z mechanicznego oczyszczenia. **Części stałe,** oddzielone w tym etapie, idą do zbiorników fermentacji, gdzie są przerabiane na nawozy, a jako produkt uboczny, wytwarza się metan (gaz błotny), który też świeci żółtawym światłem w tutejszych lampach. Jesteśmy również świadkami zapalania kotła na metanie.

Przy tych urządzeniach tak donioslych z punktu widzenia hygieny miasta (nie mówiąc już o znaczeniu produkcji ubocznej), **pracuje zaledwie 5 osób,** licząc **już chemiczkę.**

Rozbudowa urządzeń trwa. Pracuje 106 ludzi, zarabiając po 3—4 zł. dziennie. Kredyty gotówkowe Funduszu Pracy na wodociągi i kanalizację w Kielcach wynoszą w r. b. 120.000 zł., z czego na oczyszczalnię ścieków — 40 tys.

W miarę dalszej rozbudowy zniknąć będą musiały klomby, znaczące teren przyszłych urządzeń. Trudno. Nie można żałować kwiecia, gdy chodzi o zdrowotność miasta.

**

Rzucamy przy tej okazji na papier parę cyfr co do pozostałych kredytów Funduszu Pracy w Kielcach (gotówkowych, nie licząc materiałowych): regulacja Silnicy 100.000 zł., ulice 80.000 zł.

Jeszcze poprzednio widzieliśmy budowę „Alei na Stadion", obok uregulowanego, dzięki kredytom Funduszu Pracy, „Placu W. F. i P. W." Zawadziliśmy i o wspaniały „Pałac Sportu", jakimby mogło pochwalić się każde inne, nawet lepiej od Kielc zagospodarowane miasto.

Nie ubliżamy Kielcom. To doprawdy miłe, schludne miasto, ale ten luksus odbiega od ogólnego wyglądu miasta, w którym niejedno jest jeszcze do zrobienia.

Przeglądam z ciekawością szyldy organizacyj, mieszczących się w tych zabudowaniach. I obok organizacyj o doniosłości ogólnospołecznej, obok zrzeszeń kombatanckich, spostrzegam szyld miejscowego „Ozonu". Aha! Tutaj sobie uwił gniazdko! Czy jednak urocza siedziba spowoduje przyrost topniejących „ozonowych" szeregów — to bardzo wątpliwe.

**

A teraz już — do widzenia! Żegnamy Kielce. Jedziemy autem do Sandomierza, by obejrzeć niektóre roboty, finansowane przez Fundusz Pracy na terenie COP.

(W)

Sprawa Gdańska

Metody Hitlera. --- Stanowisko Anglii

Sprawa Gdańska wciąż stoi na porządku dziennym Europy. Sytuacja podobno jest coraz bardziej naprężona. Cały szereg dzienników zachodnich zapewnia, że „przygotowuje się pucz od wewnątrz"; że sami gdańszczanie mają ogłosić przyłączenie do „III-ciej Rzeszy"; a jeśli Polska w tym wypadku zbrojnie wystąpi, okaże się „agresorką"; ma to ułatwić pozycję Hitlera wobec Anglii i Francji.

Czy tak? Bardzo trudno powiedzieć. Istotnie, w Gdańsku coś się przygotowuje: wygłaszane są (Goebbels) coraz bardziej prowokujące mowy; gromadzi się pono dziesiątki tysięcy „turystów" i broń; buduje się mosty i drogi do Prus Wschodnich. A prasa hitlerowska prowadzi zaczepną, brutalną kampanię przeciwko Polsce. Oto na biurku leży ostatni (niedzielny) „Beobachter": na jednej stronicy cały szereg napastliwych artykułów o Polsce. Np. „Polnische Wirstchaft" (o pożarze dworca w Warszawie i o pińskich wodociągach) lub „Polska wola niszczycielska wobec niemieckiej mniejszości"; ten drugi artykuł ma znamienny drugi tytuł: „Skutki angielskiej gwarancji!" A o Gdańsku ile się pisze!

Czy z tego wszystkiego wynika, że w najbliższych dniach lub tygodniach istotnie nastąpi wybuch w Gdańsku? Nie wiemy. Trzeba być bardzo ostrożnym. W niedzielnym numerze „Kurier Warszawski" w artykule o propagandzie czyni bardzo słuszną uwagę, że nierzadko znajdujemy się w sidłach hitlerowskiej propagandy, gdy obficie przedrukowujemy groźby różnych Goebbelsów i wszelakie alarmujące pogłoski, celowo i systematycznie puszczane w świat przez niemieckie urzędy propagandowe. Oburzamy się, gromko potępiamy, zgryźliwie się śmiejemy — i właśnie w ten sposób pomagamy hitlerowcom, którzy chcą siać zamęt i widocznie koncentrować uwagę na Gdańsku.

Jeden z francuskich dzienników („Oeuvre") donosi, że dano dyrektywy niemieckim placówkom dyplomatycznym, by przekonywały świat, iż „III-cia Rzesza" w najbliższej przyszłości zaatakuje Gdańsk. Tymczasem, słusznie powiada inne pismo, zwykłą bronią Hitlera jest zaskoczenie, niespodzianka. Po co więc stara się od pewnego czasu skupić uwagę Europy na Gdańsku?

Czy chodzi mu (Hitlerowi) o psychologiczne „opukanie" Europy? o zbadanie, czy decyzja Anglii i Francji jest ostateczna? [illegible] — o odwrócenie uwagi od jakiegoś innego terenu, który niespodziewanie zostanie zaatakowany? Możliwe także, iż hitlerowcy grają na moralne i materialne „wyczerpywanie" Polski przy pomocy ustawicznych alarmów.

Gry Hitlera dokładnie nie znamy. Nie ma więc innego na nią sposobu oprócz zachowania zimnej krwi i jednocześnie przygotowywania się na wszelkie ewentualności, nawet w czasie najbliższym. Niezmiernie ważną jest polska kontrpropaganda — wobec wzmożonej propagandy Goebbelsa w krajach Zachodu, w Ameryce i nawet — w ZSSR. Chodzi mu o tworzenie nowych „monachijskich" nastrojów. Czy angielski chłop ma bić się o Gdańsk? czy Anglia nie ma ważniejszych zmartwień na Dalekim Wschodzie? przecie chodzi o niemiecki Gdańsk, który sam pragnie zespolić się z Rzeszą! czy Hitler żywi jakiekolwiek terytorialne pretensje do Francji?! i t. d.; codziennie, od rana do wieczora, to samo na wszelki możliwy sposób. Trzeba umieć temu przeciwdziałać!

Pozycja Francji jest zdecydowana. Ostatnia wielka mowa Daladiera była bardzo mocna. Nawet Kerillis w „Epoque" powitał ją entuzjastycznym artykułem p. t. „Daladier! Daladier!" I wyraził swe całkowite zadowolenie. Cały szereg pism w sprawie Gdańska daje formuły bardzo stanowcze. Np. Bure w „Orde" pisze: „Jeśli Hitler zdobędzie Gdańsk — będzie to koniec Polski. Fuhrer stanie się panem wszystkich narodów wschodniej Europy: Anglia i Francja będą musiały chyba rozbroić się i czekać na rozkazy! „Formuła lapidarna i bardzo treściwa, bo wykazuje raz jeszcze, że Gdańsk nie jest sprawą „lokalną" (!), jak to starają się wykazać „monachijczycy". Niedobitki monachijczyków niewątpliwie jeszcze są. Ciekawe, że rojalistyczna i (niby) „nacjonalistyczna" „Action Francaise" prowadzą propagandę „monachijską".

Anglia jest również zdecydowana. Nawet Tien - Tsin nie pomógł. Odezwa Partii Pracy wywarła wielkie wrażenie — o konieczności obrony Polski i Gdańska mówi bardzo wyraźnie. Ostatnia mowa Halifaxa była bardzo stanowcza; wykpił legendę o „okrążaniu" Niemiec: to Hitler sam siebie okrążył, tak pod względem gospodarczym (prowadząc politykę „autarkii"), jak politycznym (odpychając inne państwa) i kulturalnym (rasizm).

Trzeba jednak otwarcie powiedzieć, że w mowie Halifaxa (tak samo, jak w mowie Chamberlaina w Cardiffie) znalazły się ustępy, które wywołały pewne wątpliwości.

Cytowany przed chwilą Bure (w „Ordre") oświadcza, że z hitlerowcami trzeba mówić jeszcze wyraźniej, niż to uczynił Chamberlain; każda niejasność daje Hitlerowi powód do przypuszczenia, że gwarancje angielskie może nie są tak pewne, jak się wydawało; czy czasem Chamberlain — powiada francuski publicysta — nie jest chory na „religijny pacyfizm"? Co znaczą te słowa Chamberlaina — że „Anglia sprzeciwia się zmianom. podyktowanym siłą"? A jeśli Hitler — powiada Bure — zastosuje w Gdańsku nie metodę „siły", lecz jakiś sposób podstępny?.

W mowie Halifaxa też były zdania analogiczne (zapewne zwrócone do niemieckiego narodu). Ale tow. Blum w „Populaire" (sobota) powiada, że mowa jeszcze raz podkreśliła całkowicie zdecydowaną pozycję Anglii. Naturalnie, pisze t. Blum, ktoś zapyta: a czy dyktatorzy, wiedząc obecnie, co ich czeka, zrezygnują ze swych zamiarów? Nie, tego bynajmniej nie twierdzę; ale przynajmniej wiedzą, jak się zachowają Anglia i Francja!

O zdecydowanej postawie Anglii piszą wszyscy obserwatorzy. Zacytujemy spostrzeżenia angielskiego korespondenta „Słowa":

„Hitler sam, robiąc z Gdańska sprawę *symboliczną, upatrując w* niej przede wszystkim środek dla upokorzenia Anglii, dla dowiedzenia całemu światu, że gwarancje angielskie są „świstkiem papieru", *zrobił z Gdańska sprawę niemiecko-angielską;* Anglia zrozumiała, że w Gdańsku rozgrywa się sprawa jej prestiżu w Europie, więcej, że tam się rozstrzyga pytanie, czy w ogóle będzie miała w wypadku wojny anglo-niemieckiej sprzymierzeńców w Europie — i w konsekwencji niesłychanie usztywniła swe stanowisko.

Sytuacja jasna, jeśli chodzi o to, co będzie, jeśli Hitler zaatakuje w ten lub inny sposób Gdańsk. Ale nie jest jeszcze stuprocentowo jasne, — czy i kiedy zdecyduje się zaatakować....

Na razie więc pozostaje dla nas taka dyrektywa: przygotowujmy się, organizujmy kontrpropagandę, mobilizujmy państwa pokojowe, ale nie poddawajmy się nadmiernie ciągłym alarmom.

Ostatnie wystąpienie min. Bonneta (ostrzeżenie w sprawie Gdańska) i premiera Chamberlaina (w parlamencie) niewątpliwie wzmocniły pozycję Polski. Zasługuje na uwagę także stanowczy głos „Times". Ze szczególnym zadowoleniem rejestrujemy głos t. Daltona o godnej podziwu postawie Polski.

K. CZAPIŃSKI.

Wiadomości z całej Polski

GROŹNY POŻAR.

[illegible] wsi Oksa w powiecie jędrze[illegible] w mieszkaniu Władysła[illegible] Ja[illegible] wybuchł pożar. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie budyn[illegible] i strawił 15 domów mieszkal[illegible]ych oraz kilkanaście zabudowań gospodarczych. Bez dachu nad gło[illegible] pozostało 27 rodzin; obozują [illegible] narazie pod gołym niebem. W akcji ratunkowej brały udział [illegible] ogniowe z Jędrzejowa i oko[illegible]nych wsi.

ŚMIERTELNY POŚCIG ZA WŁAMYWACZEM.

Z [illegible] donoszą, że [illegible] nocy dwaj posterunkowi z [illegible]sariatu w Boguminie napot[illegible] w [illegible] osobnika, który włamał się poprze[illegible] do składu aparatów fotograficznych i przyborów radiowych [illegible] Sikorskiego, przy ul. [illegible] Boguminie Nowym.

W czasie pościgu nieznany osobnik wystrzelił do policji 6-krotnie, na co posterunkowi odpowiedzieli również strzałami. Uciekający trafiony został dwukrotnie i poniósł śmierć. Przy zabitym znaleziono narzędzia, służące do włamań, nabity rewolwer oraz pieniądze w kwocie ok. 60 zł. Znaleziono również porzuconą maszynę do [illegible]ania, aparat fotograficzny i sze[illegible]reg rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Śledztwo policyjne ustaliło, iż osobnik ten nazywa się Józef Wilhelm Waszkczek, zatrudniony jest w fabryce Hahna w Nowym Boguminie. O zajściu powiadomiono prokuratora.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK 3-LETNIEGO DZIECKA.

Na szosie z Jarosławia do Lwowa koło Radymna wydarzyła się wstrząsająca katastrofa, której ofiarą padło 3-letnie dziecko urzędnika magistratu lwowskiego p. Kazimierza Aleksego, zam. przy ul. Wóleckiej 24.

P. Aleksy wracał z wycieczki własnym samochodem z żoną, 6 l. córką Krystyną i 3 l. synem Kazimierzem.

W pewnej chwili, gdy matka wzięła na ręce znajdującego się na tylnym siedzeniu synka, samochód jadący ze znaczną szybkością zarzucił na zakręcie, w następstwie czego dziecko uderzyło głową w szybę i wskutek głębokiego przecięcia tchawicy zmarło na rękach matki.

Pomoc lekarska okazała się spóźniona. — Zwłoki dziecka nieszczęśliwi rodzice przewieźli do Lwowa.

POSTRZELIŁ DZIEWCZYNKĘ, ZBIERAJĄCĄ JAGODY.

W Chorzelinie, w pow. wolsztyńskim, leśniczy Paweł Messerschmid spotkał dwoje dzieci, zbierające jagody.

Leśniczy, nie ostrzegłszy dzieci ani słowem, wystrzelił dwukrotnie z fuzji do nich, raniąc 11 l. Wiktorię Matuszakównę w głowę i plecy.

Wezwany lekarz opatrzył postrzeloną dziewczynkę, orzekając, że życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo. Zbrodniczym leśniczym zajęły się władze.

POCIĄG NAJECHAŁ NA ROBOTNIKA PRZY PRACY.

W czasie pracy na torze kolejowym pomiędzy Radzionkowem a Nakłem Śl. najechał pociąg na zatrudnionego na tym odcinku robotnika sezonowego 18-letniego Fryderyka Nawrata z Radzionkowa. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu młodzieńcowi lewą nogę poniżej kolana. Ostawiono go w stanie ciężkim do szpitala powiatowego w T. Górach.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA KOPALNI.

W kopalni „Kazimierz" pod Sosnowcem zasypany został zwałami węgla górnik Władysław Cieślik, ponosząc śmierć na miejscu.

„Kamieniczne panie" z posagiem

Każdy zdaje sobie sprawę, że prasa hitlerowska w Polsce, a szczególnie na Śląsku, pełni rolę t. zw. „obcej agentury". Pismem, gloryfikującym wszystko, co pochodzi z III Rzeszy i od Hitlera, jest „Kattowitzer Zeitung". Pomimo wyraźnie wrogich wobec Polski tendencji tego pisma — wydawnictwo zasilane jest finansowo przez Polaków. Tak na przykład zamieściła „Kattowitzer Zeitung" z dnia 3 lipca b. r. następujące ogłoszenie:

„Bogate Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000 do 500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca" Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie".

Oczywiście nad wartością takiego ogłoszenia nie trzeba się zastanawiać. Pozostaje jednak fakt, że aż z Stanisławowa przesyłają pieniądze prasie hitlerowskiej na Śląsku.

Śmiertelne wypadki na kolei

W Świdrze pod Warszawą, na stacji został zabity przez pociąg Mojżesz Steinberg, zam. w Otwocku. Steinberg przechodził przez tory kolejowe i nie zauważył nadjeżdżającego pociągu.

— Na przejeździe kolejowym na stacji Ursus zabity został 11-letni Br. Zwierzeniecki przez pociąg elektryczny idący z Żyrardowa do Warszawy. Chłopiec usiłował przebiec przez tory kolejowe i dostał się pod koła nadjeżdżającego pociągu.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

STAN ZAWODÓW I WEJŚCIE DO LIGI

Stan rozgrywek o wejście do Ligi po dwuch tygodniach przedstawia się w poszczególnych grupach następująco:

	pkt	st. br.
I Grupa		
1. ŁKS Łódź	2:2	5:4
2. SKS Starachowice	2:2	5:5
3. Legia Poznań	2:2	6:6
4. Gryf Toruń	2:2	5:6
II Grupa		
1. Śląsk Świętochłowice	2:0	4:0
2. Fablok Chrzanów	2:0	2:7
3. Unia Sosnowiec	0:4	2:7
III grupa		
1. Junak Drohobycz	3:1	7:1
2. Union Lublin	2:2	57
3. Strzelec Górka	2:2	4:7
4. PKS Łuck	1:3	3:4
IV grupa		
1. Śmigły Wilno	2:0	5:7
2. Ognisko Pińsk	2:2	4:7
3. WKS Grodno	0:2	2:4

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW

W meczu o piłkarskie mistrzostwo Polski juniorów poznańskie HCP pokonało świętochłowicki Śląsk w stosunku 3:2 (2:2).

W Dąbrowie Górniczej rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów pomiędzy miejscową drużyną „Zagłębia" a mistrzem okr. warszawskiego „Ursusem". Mecz zakończył się zwycięstwem Zagłębia w stosunku 4:0 (1 0).

W Łodzi w meczu międzyokręgowym o mistrzostwo Polski juniorów Wisła Grudziądz pokonała ŁKS 3:2.

TRAGICZNY ZGON WYBITNEGO PIŁKARZA POLSKIEGO

W poniedziałek rano zmarł tragiczną śmiercią na udar serca podczas kąpieli w stawie reprezentacyjny piłkarz polski, Hubert God ze Świętochłowic. Zmarły liczył zaledwie 24 lata. W r. b. God zaliczony został do kadry olimpijskiej i jeszcze w niedzielę grał w swym macierzystym klubie przeciwko Unii sosnowieckiej o wejście do ligi państwowej.

TENIS

DECYDUJĄCE ROZGRYWKI W WIMBLEDONIE

Turniej tenisowy o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie wkroczył już w okres decydujących rozgrywek.

W poniedziałek, w 4-ej rundzie gry pojedyńczej pań, Jędrzejowska zabłysła znowu świetną formą, bijąc bez trudu w dwóch setach 6:3, 6:2 b. mistrzynię Anglii Scriven. Jędrzejowska w ten sposób zakwalifikowała się do ćwierćfinału, w którym spotka się z najgroźniejszą swoją przeciwniczką, Amerykanką Marble, rozstawioną na pierwszym miejscu w singlach pań. Poza Jadw. Jędrzejowską i Marble do ćwierćfinału pań zakwalifikowały się Francuska Mathieu, Angielki Stammers i Hartwick, Dunka Sperling i Amerykanki Jacobs i Fabyan.

W singlach panów rozegrano w poniedziałek ćwierćfinały. Sensacją rozgrywek była porażka Anglika Austina, wyeliminowanego przez Amerykanina Cooke'a 3:6, 0:6, 1:6. Austin, jak wiadomo, był rozstawiony na pierwszym miejscu i uznany za najpoważniejszego kandydata na mistrza Wimbledonu. Tym samym odpada z finałowych rozgrywek ostatni Anglik.

Pozostałe ćwierćfinały przyniosły też niespodzianki w postaci pogromów tegorocznych „fuksów". Tak więc Jugosłowianin Kukuljevic, pogromca mistrza Francji Amerykanina Mc Neila, przegrał z Niemcem Henklem w trzech krótkich setach 1:6, 3:6, 2:6. Amerykanin Smith, pogromca drugiego rozstawionego gracza Niemca Menzla, pobity został przez Jugosłowianina Punceca również w trzech setach 0:6, 2:6, 2:6. Wreszcie Hindus Ghaus Mohammed, pogromca Tłoczyńskiego, pokonany został przez Amerykanina Riggsa także w trzech krótkich setach 2:6, 2:6, 2:6. W ten sposób do półfinałów zakwalifikowali dwaj Amerykanie Riggs i Cooke, Niemiec Henkel i Jugosłowianin Puncec.

BOKS

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO

W Poznaniu odbyły się doroczne walne obrady Polskiego Zw. Bokserskiego. Na zebraniu reprezentowane były wszystkie okręgi z wyjątkiem krakowskiego i białostockiego. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano nowe władze z mjr. Mirzyńskim na czele.

Zebrani uchwalili pozostawić siedzibę PZB w Poznaniu. Za przeniesieniem siedziby PZB do Warszawy głosował jedynie przedstawiciel Warszawy. Łódź wstrzymała się od głosowania, a wszystkie inne okręgi głosowały za Poznaniem.

Następnie zebrani uchwalili rozegrać mistrzostwa drużynowe okręgów systemem pucharowym, po czym czterej finaliści walczyć będą systemem punktowym.

Uchwalono równocześnie na najbliższy rok podnieść ilość klubów klasy „A" w Warszawie do 10, w Łodzi i na Pomorzu do 7, a we Lwowie do 9.

Z kolei uchwalono terminy spotkań międzypaństwowych.

Mistrzostwa indywidualne odbędą się 3, 4 i 5 maja 1940 r. we Lwowie, poczym rozpocznie się obóz przedolimpijski i wyjazd zawodników na olimpiadę.

W dn. 3 grudnia 1939 r. rozpoczęta zostanie pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo drużynowe Polski.

SPORTY WODNE

NAJLEPSI PŁYWACY POLSCY NA MISTRZOSTWACH ŚLĄSKA

Na pływalni w Bielsku odbyły się mistrzostwa pływackie Śląska klasy 1-szej, które z uwagi na start czołowych pływaków Polski, jak: Jędryska, Heidricha, Dawidowiczówny, Bolówny i Fonfarówny uważane są za małe mistrzostwa Polski.

Zacięta konkurencja klubów w klasyfikacji ogólnej o nagrodę mec. Bartusia, wiceprezesa Śląskiego Okręgu przyniosła zwycięstwo Dębowi, który tym samym zdobył nagrodę tę na własność. Dąb uzyskał 588 pkt. przed EKS (390 pkt), Hakoahem (375) i Giszowcem (278 pkt).

Wyniki, uzyskane przez zawodników śląskich nie są najlepsze. wpłynęła na to mierna pogoda, która też przyczyniła się do wybitnego osłabienia wyników. Wyróżnić należy czas Heidricha na 200 m. (2:57). Jędrysek uzyskał na 100 m czas 1:04,6.

Z pań na pierwsze miejsce postawić należy doskonały wynik Dawidowiczówny, uzyskany w sztafecie 4 × 100 m. Dawidowiczówna uzyskała czas lepszy od rekordu polskiego, a mianowicie 1:14.4. Należy zaznaczyć, że sztafeta EKS na ostatniej zmianie miała 9 sekund przewagi nad Hakoahem, a jedynie doskonały bieg Dawidowiczówny zdołał zniwelować tę różnicę, a ponadto zapewnić sztafecie Hakoachu pierwsze miejsce łącznie z EKS.

PODZIĘKOWANIE

Panu D-rowi Adamowi Edelszelnowi, za niezwykle sumienną i skuteczną opiekę lekarską, dzięki której pozbyłem się w krótkim czasie ciężkiej i beznadziejnie przewlekłej choroby wątroby — składam niniejszym jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Warszawa, dnia 5 lipca 1939 r.

KONRAD WINKLER,
współpracownik „Robotnika"

Zwycięstwo C. Z. G. na kop. „Śląsk"

Na kopalni „Śląsk" odbyły się wybory do Rady Zakładowej. Lista CZG. otrzymała najwięcej głosów i mandatów, a mianowicie 384 głosy i 4 mandaty.

Lista ZZP. otrzymała 346 głosów i 3 i pół mandatu; lista ZPZZ — 274 głosy i 2 i pół mandata. W stosunku do roku ubiegłego ZPZZ stracił dużą ilość głosów.

Obozy dla kobiet

Kobiecy Wydział Sportowy Zw. Rob. Stowarzyszeń Sportowych organizuje obozy sportowe dla kobiet:

W Bystrzycy pod Cieszynem (Zaolzie) od 6.VII — 16.VII dla organizatorek. Opłata wynosi 20 zł. Zgłoszenia przyjmuje: Śląski Rob. Sport. Kom. Okr. Katowice, Powstańców 2.

W Nowosiołkach nad Niemnem, koło Grodna, stacja kolejowa Mosty, dla przodowniczek gier sportowych III stopnia — od 16.VII — 30.VII. Opłata wynosi 23 zł. Zgłoszenia przyjmuje: Warszawski Rob. Sport. Kom. Okr. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20.

W Józefowie nad Pilicą, koło Tomaszowa. Wstępny dla gier sportowych — od 1.VIII — 14.VIII. Opłata wynosi 17 zł. Zgłoszenia przyjmuje: Łódź i Rob. Sport. Kom. Okręg. Łódź, Południowa 28.

Opłata obejmuje koszt zakwaterowania i wyżywienia (cztery razy dziennie), bez przejazdów kolejowych. Przy przejazdach kolejowych uczestniczki korzystają z 75% zniżek kolejowych.

Każda uczestniczka musi podać: 1) imię i nazwisko, 2) dokładny adres: miejsce zamieszkania, ulicę, numer domu, 3) numer legitymacji z fotografią (legitymacja może być klubowa Z.R.S.S., lub książeczka Ubezpieczalni Społecznej lub paszport).

Zniżka jest ważna ze stacji wyjazdowej do miejsca obozu i z powrotem. (Bez legitymacji zniżka nieważna).

Radio warszawskie

ŚRODA, 5 lipca.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muz. z płyt. 7.40 Koncert orkiestry Policji Państwowej. 8.15 Pogadanka turystyczna. 8.25 Wiadomości turystyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Nasz koncert" — aud. dla dzieci (płyty). 15.15 Muzyka popularna. Orkiestra Rozgłośni Katowickiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16. Dziennik popołud. 16.10. Pogadanka. 16.20 Recital śpiewaczy I. Dygasa — tenor. 16.50 „Co się dzieje w gniazdach" — pogadanka. 17. Muzyka tan. 18. Słynne symfodiencja u Zeusa" — fragment z podróży napowietrznej Lukiana z Samosaty. 21.35 Muzyka baletowa z oper — koncert popul. z płyt. 22.30. Pieśni starohiszpańskie w wyk. A. Szlemińskiej. 23. Muzyka do tańca z płyt.
nie z płyt. 19. Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" K. Dickensa. „Jak się to wszystko skończy?". 19.30. „Przy wieczerzy" — gra Mała Ork. P. R. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25. Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik wieczorny 21. Koncert chopinowski w wyk. F. Łukasiewicza. 21.40 Nowości literackie omówi K. Górski. 22. Małe zespoły instrumentalne z płyt. 23. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w językach obcych.

WARSZAWA II: 13. Muzyka lekka z płyt. 14. Parę informacyj. 14.15 Muzyka kameralna Brahmsa z płyt. 15. Utwory K. Lalewicza. Wykonawcy: J. Szymulska (sopran), Zb. Grzybowski (fortepian). 15.30 Muzyka obiadowa: Chór Dana i soliści (płyty). 16.20 Suity E. Griega z płyt. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 „Na dalekich morzach". Wykonawcy: Orkiestra symf. i chór P. R. pod dyr. C. Lewickiego. 21.05. J. Strauss: Muzyka sfer. 21.15 „Au

CZWARTEK, 6 lipca.

WARSZAWA I. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.20 Pogadanka sportowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Dzielny piechur" — audycja dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory na flet w wykonaniu Feliksa Tomaszewskiego. 16.45 Budownictwo wsi polskiej: Huculszczyzna. 17.00 Muzyka taneczna (płyty) 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 „Echa mocy i chwały". 18.10 Koncert solistów. Krystyna Wyrobek-Roesnerowa — fortepian i Zdzisław Roesner — skrzypce. 19.00 „Tradycja Bayarda" — fragmenty z literatury francuskiej. 19.20 „Przy wieczerzy" (płyty). 20.15 Rezerwa. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. 21.00 „Letni wieczór przed domem Fryderyka Chopina". Transmisja z Żelazowej Woli. 21.40 „Niesamowite historie": „Złoty garnek" E. T. A. Hoffmanna. 22.25 Zespołowe fragmenty oper w wyk. artystów mediolańskiej „La Scali" (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku włoskim. 23.15 Koncert muzyki góralskiej.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji 14.15 Muzyka dawna: Giovanni Perluiggi da Palestrina (1525 — 1594) (płyty). 15.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Tatiana Wojtaszewska (fortepian), Tomasz Jaworski (skrzypce). 15.30 Muzyka obiadowa: Różne walce (płyty). 16.30 Piotr Czajkowski: Koncert fortepianowy. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka kameralna w wykonaniu Tria P. R. 21.05 Gustaw Holst. 2 fragmenty z suity „Planety". 21.15 „Tajemnice grawitacji". 21.35 Muzyka operowa (płyty). 22.20 „Flet, klarnet i obój" — koncert popularny (płyty). 23.00 Muzyka do tańca z dancingu „Cafe Club"

Kącik radiowy

NOWA FORMA PORADNICTWA SPORTOWEGO.

Radiosłuchacze przyzwyczaili się od wielu lat do tygodniowego poradnika sportowego. O popularności tego poradnika świadczy duża ilość listów napływających do Polskiego Radia.

W programie letnim forma poradnictwa sportowego uległa zasadniczej modyfikacji; zamiast 10-minutowej pogadanki nadawanej raz w tygodniu, obecnie przed mikrofonem odczytywane są codziennie krótkie porady w formie haseł — sloganów. Slogany te są dostosowane do pory roku i nie ograniczają się tylko do t. zw. czystego sportu, ale uwzględniają w szerokim zakresie turystykę.

Krótkie porady nadawane są codziennie prócz niedziel, tuż po gimnastyce porannej, między godz. 6.50 a 7.00 rano.

MICHAŁ JORDAN

Wielka Francuska Rewolucja 1789-1939

Czym jest dla nas rocznica rewolucji francuskiej?

7)

[illegible]e tu właśnie leżał [illegible] [illegible]lą jej była skończo[illegible] porządku dziennym p[illegible] feudalizmu stał przecież [illegible] [illegible]ciowy ustrój drobnej włas[illegible] nie demokratycz[illegible] drobnych posiadaczy [illegible] na wsi, lecz wielkop[illegible] kapitalizm, do którego [illegible] dążyła burżuazja, a któr[illegible] rzeczy torował drogę [illegible] [illegible] pod wodzą jakobi[illegible]zmu. To, co w r[illegible] utopii jakobinizmu wy[illegible] obiektywną konieczność [illegible] społecznego, co rady[illegible] [illegible] feudalizm i starą monar[illegible] [illegible] został [illegible]stnione. Równościowy ideał ludu nie mógł stać się rzeczywistością, gdyż nie było po temu możliwości w ówczesnym układzie stosunków, wytworzonym przez historię. Lud nie dążył do kapitalizmu, choć siłą rzeczy prowadziła do niego polityka obozu ludowego. Lud pragnął ostatecznego zniesienia wyzysku ekonomicznego i nierówności społecznej, co było wtedy niemożliwe. Na oczyszczonym przez jakobinów gruncie zrodziła się nowa, czysto kapitalistyczna klasa posiadająca, nie związana wprawdzie z feodalną przeszłością, ale z odrazą i przestrachem spoglądająca na równościowe „fantazje" demokratów. Wybiła godzina własności kapitalistycznej, godzina wielkiej burżuazji. Drobna własność mogła trwać dalej tylko jako formacja drugorzędna, uzależniona od kapitału, podporządkowana ogólnym prawom ekonomiki kapitalistycznej. Ster życia gospodarczego a więc i politycznego musiał przejść w ręce kapitalistów.

Lud francuski w owych czasach to drobni posiadacze, drobnomieszczanie i chłopi, bo robotnicy najemni nie byli jeszcze wyodrębnioną klasą o własnej, socjalistycznej świadomości społecznej. Dla tego ludu, którego ideałem ustrojowym była demokratyczna republika drobnych posiadaczy, zamknięta została narazie droga naprzód. Drogi tej już nie było. Mogła ona prowadzić odtąd już tylko ku socjalizmowi. A godzina socjalizmu jeszcze nie wybiła. Kapitalizm, wyswobodzony z feodalnych więzów, pełen sił żywotnych i rozmachu, rozpoczynał dopiero swój zwycięski marsz. Miał jeszcze tyle do zrobienia! Miał stworzyć wielki przemysł i powołać do życia nowoczesny proletariat, wówczas zaledwie wyłaniający się z głębin ludowych. Dopiero proletariat, klasa najemników przemysłowych, miał odkryć nową drogę w przyszłość i poprowadzić tą drogą cały lud pracujący ku socjalizmowi. Wówczas, u schyłku XVIII stulecia, droga ta jeszcze nie ukazała się masom ludowym. A dotychczasowa droga urwała się po wyczerpaniu zadań dyktatury jakobińskiej. Równościowy ideał spełnił swe jedynie realne zadanie dziejowe: zniszczył feodalizm i utorował drogę kapitalizmowi. Nie urzeczywistnił, bo nie mógł urzeczywistnić, istotnej równości ekonomicznej. Nie to było zadaniem chwili. Nadeszła kolej na nową nierówność, z której dopiero socjalizm wyprowadzi narody.

Dlatego Termidor, obalenie rządów jakobińskich i pochwycenie władzy przez wielką burżuazję, był wtedy jedyną możliwością polityczną. Termidor przyszedł nie dlatego, że „utopia" zbankrutowała i społeczeństwo dość już miało jakobińskich gwałtów, lecz dlatego, że taka była logika ówczesnej sytuacji. Lud zrobił maksimum tego, so mógł zrobić w tamtych warunkach. Znlweczył starą nierówność,, nierówność feodalnego przywileju ,nierówność prawno polityczną. Z tą chwilą musiał zejść z widowni dziejowej, by po kilku dziesięcioleciach powrócić na nią pod sztandarem socjalizmu.

MĄŻ OPATRZNOŚCIOWY

Demokracja była złamana. Na jej gruzach triumfowała wielka burżuazja. Triumfowała na karkach ludu, który utorował jej drogę do władzy.

Ale władza ta (Dyrektoriat) była bardzo słaba i bardzo niepewnie siedziała w siodle, zagrożona z dwóch stron: ze strony ludu, który buntował się przeciw rządom wielkiego kapitału (powstanie przedmieść paryskich, spisek Baboeufa)i ze strony monarchistycznej reakcji, która po zgnieceniu jakobinów podniosła głowę i wyszła z ukrycia. Stosunki wewnętrzne były jeszcze w stanie płynnym; kraj wyczerpany nieustającą wojną, drożyzna i niezadowolenie mas, bandytyzm i paskarstwo, dwa zjawiska, które rząd jakobiński tłumił żelazną dłonią ,teraz rozwinęły się na wielką skalę. Na domiar złego Dyrektoriat składał się z mizernych kreatur, przedajnych lub nieudolnych, pozbawionych w kraju wszelkiego autorytetu.

Stan taki groził chaosem lub katastrofą. Groził, przynajmniej tak sądziła nowa klasa panująca, ponownym powstaniem ludu, albo feodalno - monarchiczną kontrrewolucją. Ani jedna ani druga ewentualność nie uśmiechała się sferom, które zrobiły świetny interes na republice, paskarzom, spekulantom, dostawcom wojskowym, nabywcom skonfiskowanych majątków szlacheckich, wszelkiego rodzaju nowobogackim żywiołom, zbierającym owoce ofiarnej, zwycięskiej walki ludu z feodalizmem.

MICHAŁ JORDAN

(Dok. nast.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Uchwały pracowników kolejowych koła Z. Z. K. Kraków

Dnia 29 czerwca b. r. odbyło się zebranie Członków Koła Z. Z. K. w Krakowie, na którym sprawozdanie ze zjazdów oraz interwencji w Min. Komunikacji i u p. dyrektora Kolei w Krakowie złożyli tow. tow. Czekański, Fussek i Sikora.

Po sprawozdaniach referat o sytuacji obecnej i położeniu pracowników kolejowych wygłosili: tow. Mastek, przedodniczący Zarządu Głównego Z. Z. K. i tow. Wrona, członek W. W. ZZK.

„Zgromadzeni członkowie Koła ZZK., po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu i uchwał powziętych przez XIII-ty Walny Krajowy Zjazd Delegatów Kół ZZK., odbyty w Warszawie w dniach 14 i 15 maja 1939 r., uchwalają przyjąć sprawozdanie i powzięte uchwały do zatwierdzającej wiadomości.

Zważywszy ciężkie materialne położenie szerokich rzesz pracowników kolejowych, trwające już od dłuższego czasu, jak również i to, że wszelkie deklaracje ze strony miarodajnych czynników o mającej nastąpić poprawie bytu nie zostały do tej pory zrealizowane, ogólne Zebranie uważa za konieczność stałe i konsekwentne dążenie do realizacji przedewszystkim spraw, które uważa za zasadnicze, a mianowicie:

1) zmianę obowiązującego rozporządzenia w kierunku zastąpienia go ustawą — i uregulowania płac do takiej wysokości, która by odpowiadała istniejącej drożyźnie i dawała możność wyżywienia rodziny, odpowiedniego wychowania i wykształcenia dzieci.

2) zmianę rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnym na ustawę uchwaloną przez Sejm i Senat, która by w należyty sposób zabezpieczała byt emerytów, wdów i sierot i gwarantowała potrzebne minimum na wypadek kiedy pracownik bez własnej winy i przedwcześnie stał się niezdolnym do pracy. Emerytom, posiadającym t. zw. zaborczą tylko wysługę emerytalną, należy przywrócić prawa analogiczne, jakie przysługują lub przysługiwać będą emerytom polskim.

3) zmianę rozp. R. M. o stosunku służbowym na pragmatykę uchwaloną przez Sejm, która by zawierała jasne postanowienia o prawach, obowiązkach i odpowiedzialności służbowej pracowników kolejowych z wyłączeniem wszelkich niejasności, dopuszczających różnorodne interpretowanie tych postanowień.

4) Zebrani domagają się uwolnienia płac oraz zaopatrzeń od specjalnego podatku i obciążeń, przywrócenia w uposażeniu zasiłków rodzinnych i zwrotu opłat szkolnych, przestrzegania przepisów o czasie pracy, zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników t. zw. umownych, przemianowania umownych po roku na stałych, przestrzegania ustawy o urlopach wypoczynkowych, rozszerzenia dodatków nocnych i uregulowania kwestii premii, dodatków ubocznych diet i ryczałtów — przyznania większej ilości biletów wolnej jazdy rodzinom pracowników P. K. P. i emerytom, oraz przyznania biletów i ulg przejazdowych żonom emerytów, którzy weszli w związki małżeńskie po przejściu w stan spoczynku.

Zebrani domagają się rozciągnięcia opieki lekarskiej na rodziny emerytów, na wdowy i sieroty, oraz przestrzegania warunków higienicznych i bezpieczeństwa pracy.

Zebrani domagają się przestrzegania zasady starszeństwa przy awansach, przeszeregowaniach i przemianowaniach.

5) zebrani zwracają się do wszystkich organów ZZK. o wszczęcie energicznej akcji w kierunku realizacji wyżej wyszczególnionych słusznych żądań, podnosząc konieczność załatwienia tych spraw. Ważny jest również wzgląd, że rzesze kolejarskie wyczerpane są zupełnie ciężkimi warunkami, w jakich żyją od szeregu lat, a konieczność obrony Państwa przed zakusami imperializmu hitlerowskiego i faszystowskiego, czyhających na zniszczenie tak drogo okupionej niepodległości Polski, już w niedalekiej przyszłości postawić może armię kolejarzy przed ciężkimi zadaniami, do których muszą być należycie przygotowani i uwolnieni od ciągłych trosk o los i utrzymanie rodzin, tak by mogli oddać się w całej pełni swojej pracy.

6) Zebrani wyrażają Organom ZZK. i nowo obranemu Zarządowi Głównemu ZZK pełne zaufanie,

Na Śląsku Zaolzanskim

Górnicy w akcji

W ub. niedzielę odbyła się w Karwinie konferencja Centralnego Związku Górników przy licznym udziale delegatów z całego zagłębia karwińskiego. Po zagajeniu przez tow. Czechowicza referaty wygłosili ttow. Goetze i Motyka, po czym rozwinęła się szeroka dyskusja, w rezultacie której uchwalono następującą rezolucję:

„Konferencja rewirowa C. Z. G. zagłębia karwińskiego, odbyta w dniu 2 lipca 1939 r., podtrzymuje stanowisko zajęte na konferencji C. Z. G. w dniu 14 maja 1939 r. odnośnie bolączek i postulatów świata pracy, oświadczając, że klasa robotnicza nie pozwoli się dłużej terroryzować metodami, stosowanymi w interesie kapitalistów przez „ozonowców".

Konferencja aprobuje działalność kierownictwa C. Z. G. w zakresie realizacji wysuniętych postulatów robotniczych i upomina go do prowadzenia kampanii za zmianą obecnych stosunków na rzecz poprawy warunków pracy i płacy. Konferencja oświadcza, że w terenie rozwinięta została akcja na rzecz pozyskania do C. Z. G. wszystkich górników, aby tą drogą przekreślić manewry rozbijaczy jedności robotniczej z pod znaku O. Z. N., dzięki którym kapitaliści mogą stosować haniebny wyzysk robotników. Konferencja stwierdza, że akcję zarobkową zainicjowaną przez C. Z. G. sparaliżowało Z. P. Z. Z. i robotnicy tej haniebnej zdrady nie zapomną.

Akcja C. Z. G. prowadzona będzie nadal na rzecz:

1) ZMIANY OBECNEJ UMOWY ZBIOROWEJ I ZA PODWYŻKĄ PŁAC;

2) USTAWOWEGO UREGULOWANIA I PODWYŻSZENIA RENT PROWIZJONISTÓW GÓRNICZYCH;

3) ROZPISANIA WYBORÓW DO RAD ZAKŁADOWYCH;

4) WALKI Z DROŻYZNĄ;

5) PRZYWRÓCENIA SAMORZĄDU W SPÓŁDZIELNIACH;

6) ROZPISANIA WYBORÓW DO WYDZIAŁÓW GMINNYCH I POWIATOWYCH ORAZ PRZECIWKO PRZEŚLADOWANIOM POLITYCZNYM I WSZELKIEGO RODZAJU AKTOM BEZPRAWIA I SZYKANOM.

Naszym dziennikiem „Naprzód"

Zaolziański OKR. PPS. ustalił, iż codziennym pismem dla ludu robotniczego na Śląsku będzie „NAPRZÓD", ORG. PPS.

UCHWAŁA TA JEST POWROTEM DO TRADYCJI PRZEDWOJENNEJ KIEDY TO „NAPRZÓD" ZNAJDOWAŁ SIĘ W KAŻDYM DOMU DEMOKRATY I SOCJALISTY na Śląsku i W B. GALICJI.

W biurze „Robotnika Śl." w Karwinie jest oddział „NAPRZODU" do którego należy się zwracać w sprawach kolportażu i korespondencyj w dzienniku partyjnym.

Prenumerata wynosi tylko 2.50 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

CZYTAJCIE I ABONUJCIE „NAPRZÓD" CODZIENNIE A „ROBOTNIKA ŚLĄSKIEGO" CO TYDZIEŃ.

Buta fabrykanta

Oddział młynarzy w Krakowie wypowiedział umowę zbiorową wszystkim właścicielom młynów, wysuwając zarazem imieniem robotników nowe warunki z małą podwyżką płac.

W dniu 30 czerwca b. r. otrzymaliśmy pismo od firmy Młyn Turbinowo - Parowy Władysława Lelito w Bieńczycach, którego właścicielem jest niejaki Wiktor Spanichel. W liście tym poza żądaniem obniżki o 20% zarobków (!) i zniesienia deputatu mącznego, wynoszącego 10 kg miesięcznie (!) ośmielił się Spanichel nazwać żądania robotników śmieszno „ bezczelnymi twierdząc, że w tak poważnej chwili robotnicy, nie powinni żądać podwyżki płac! List Spanichela jest obelgą dla robotników. Obecną, poważną chwilę p. Spanichel chce wykorzystać dla wyzyskiwania robotników; chce obniżyć zarobki i odebrać deputat mączny, wywalczony od kilku lat. Gdy Spanichel otrzymał wypowiedzenie umowy przez Związek, odezwał się do robotników: „Ja Wam dam podwyżki: na front pójdziecie!"

Pycha fabrykancka posuwa się za daleko. Robotnicy pójdą na front przeciw krwawemu faszyzmowi, w obronie granic Państwa, ale niech p. Spanichel nie sądzi, że on będzie żerował na ich bohaterstwie. Obecnej poważnej chwili nie wolno wykorzystywać dla własnych interesów, bo jest to grzechem wobec Państwa.

Jak p. Spanichel śmie nazywać skromne żądania robotnicze „bezczelnością"! Niech sobie nie wyobraża, że może bezkarnie rzucać obelgi pod adresem robotników!

Pisanie listów tej treści jest prowokacją, na którą robotnicy godnie odpowiedzą.

Proces o zniewagę

3 września ub. r. we wsi Siemiechów zbierał składki na budowę kościoła ks. Piotr Kołacz. Między innymi odwiedził także gospodarza Wiktora Niemca, który odmówił jakiegokolwiek datku, oraz miał obrzucić obelżywymi wyzwiskami księdza i władze.

Na zwróconą przez ks. Kołacza uwagę, Niemiec wpadł , w furię krzycząc, aby się ksiądz wynosił z jego obejścia.

Na skutek doniesienia do prokuratury, odbył się w Tarnowie 9 lutego br. proces, w czasie którego Sąd przesłuchał kilku świadków, obecnych przy tej scenie. Sąd, biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego oraz pewne kontuzje, jakie Niemiec odniósł w czasie wojny, a które mogły się przyczynić do nadmiernej jego pobudliwości, skazał go na 7 miesięcy więzienia.

W poniedziaełk wspomniana sprawa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. Sąd Apelacyjny wymiar kary I instancji podwyższył do 8 miesięcy, lecz uznając, iż oskarżony popełnił czyn karygodny w stanie ograniczonej świadomości, karę zawiesił na przeciąg 3 lat.

Na Górnym Śląsku

Różne wiadomości

[illegible] maja b. r. torami kolejowym [illegible] Łaziskach Średnich szedł mieszkaniec tej miejscowości Wilhelm Urbanek, który, na zwróconą mu przez strażnika kolejowego Alojzego Wilczka uwagę, że przechodzenie torami jest zabronione — obrzucił go obelgami i zajście skończyło się przytrzymaniem Urbanka. W drodze przyczepił się Leon Talarczyk, przyjaciel Urbana i razem rzucili się na strażnika oraz zelżyli go. Na strzał o[illegible]gawczy Urbanek i Talarczyk zbiegli.

Rozpoznani stanęli obecnie [illegible]ed Sądem, który za opór władzy i zniewagę funkcjonariusza skazał Urbanka na 5 mies., a Talarka n 3 miesiące więzienia.

*

20-letnia Helena Rotko z Brzęczkowic (Krakowska 27) dostała się przy pomocy podrobionego klucza do mieszkania sąsiada Pawła Pawlika, konduktora tramwajowego i skradła ukryte w nutach na fortepianie 400 zł., z którymi zbiegła w nieustalonym kierunku.

Tylko 88 groszy za 1 markę niemiecką

Niejaki Józef Pluta z Brzezia wpadł na niezwykły sposób uprawiania wymytu pieniędzy z Polski do Niemiec. W tym celu pobierał na zebranie od kilku znajomych karty cyrkulacyjne w bankach marki niemieckie i wymycał je przez Franciszka Maciejewskiego z Brzezia.

Sprawa wydała się dopiero w dniu 5 maja, gdy na granicy w Dębiczu przytrzymała straż graniczna Maciejewskiego, któremu odebrano 363 marki niemieckie. Do tak skombinowanego „interesu" dali swe karty cyrkulacyjne: Karol i Anna Majnusz, Alojzy Kosorz, Paweł i Jan Proska oraz Marta Plutowa.

Cała spółka odpowiadała przed Sądem w Rybniku, gdzie stwierdzono nieobecność głównego aranżera wymytu dewiz, Józefa Pluty, który, jak się okazało, zbiegł do Niemiec. Sąd skazał Maciejewskiego na 6 miesięcy więzienia, a resztę oskarżonych na kary grzywny od 25 do 50 zł. O zarobkach Pluty i Maciejewskiego świadczyć może fakt, że nabywali oni w bankach marki po 88 groszy, a zbywali je w Niemczech po 1.50 zł. i więcej.

Jak wiadomo, podtrzymują Niemcy kurs swej marki sztucznie. Pomimo tych wysiłków, cena marki niemieckiej spada coraz bardziej. Dziś już nikt nie chce płacić nawet 88 groszy za markę.

Samobójstwa

W poniedziałek przedpołudniem dokonała zamachu samobójczego wyskakując z okna III piętra gmachu huty „Pokój" przy ul. Zamkowej 3 w Katowicach na podwórze 25-letnia Zofia Jarmułówna z Wielkich Hajduk (Sienkiewicza 3). Z ciężkimi obrażeniami wewnętrznymi i złamaną nogą odstawiono ją do szpitala miejskiego. Stan młodej desperatki jest bardzo ciężki. Przypuszczalnie powodem zamachu był zawód miłosny.

W parku Lecznicy Brackiej w Rydułtowach pozbawił się życia pacjent tej lecznicy „górnik Augustyn Latok, wieszając się na drzewie. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy na tle choroby.

Kradną robotnikom rowery

Sąd Grodzki w Chorzowie skazał znanego złodzieja Wiktora Gwoździa za kradzież roweru jednemu robotnikowi na 14 miesięcy więzienia.

Znaczny ten wymiar kary umotywował Sąd faktem, że rower na Śląsku jest po prostu niezbędnym rekwizytem robotnika i jedynym jego środkiem komunikacyjnym, pozwalającym pokonywać odległości do miejsca pracy.

Inwalidzi w Krakowie dla Armii

Członkowie Powiatowego Koła Związku Inwalidów R. P w Krakowie, nie poprzestając na dotychczas złożonych i odprowadzonych na rzecz F. O. N. ofiarach w ogólnej kwocie zł. 3.526.11 oraz subskrypcji na FON, przystąpili do ufundowania dla Armii własnym kosztem ciężkiego karabinu maszynowego.

Nowy dyrektor Banku Rolnego w Krakowie

Stanowisko dyrektora Banku Rolnego po dyr. Eugeniuszu Grado, który przeniesiony został w stan spoczynku z powodu wysługi lat, objął dr. Zygmunt Kallenbach.

Pogotowie społeczne

Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet zawiadamia, że przy Komendzie Okręgu Nr. V zorganizowano Pogotowie Społeczne.

W skład tegoż wchodzą na terenie Okręgu Krakowskiego delegatki 28 stowarzyszeń i związków kobiecych.

Celem Pogotowia Społecznego jest zorganizowanie szerokich mas kobiecych i przygotowanie ich do właściwej pracy na wypadek wojny (racjonalizacji odżywiania w zmiennych warunkach, walka z paskiem, opieka nad ewakuowanymi, opieka nad domem i dzieckiem, pomoc sanitarna dla ludności cywilnej i t. p.).

Na czele Pogotowia Społecznego stoją: kierowniczka Wydziału: Anna Dobrowolska, kierowniczki sekcji Gospodarczej: dr. Maria Starzewska, kier. sekcji Pomocy Wojsku: Pietrzewska, kier. sekcji Domu i Dziecka: Anna Rollowa, kier. sekcji Zdrowia: dr. Ada Rutkowska.

Pogotowie Społeczne urzęduje w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej 26 II p. Komenda Okręgu P. W. K., w godzinach od 4—6.

O puszczenie w obieg fałszywej monety

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Maksowi Lauberfeldowi, krawcowi, oskarżonemu o puszczanie w obieg fałszywej monety 10-złotowej.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Pewnego dnia Abraham Mozes Unger, cukiernik, licząc w obecności Lauberfelda pieniądze, zauważył fałszywą monetę 10-złotową. Lauberfeld poprosił Ungera, aby mu dał fałszywą monetę dla dzieci do zabawy. Po pewnym czasie Leuberfeld chciał za fałszywą monetę kupić paczkę tytoniu w kiosku przy Rynku Kleparskim. Sprzedawczyni poznała falsyfikat, zwracając na to uwagę Lauberfeldowi. Lauberfeld widząc, że podstęp się nie udał, począł się szybko oddalać. Na alarm właścicielki kiosku przechodnie zatrzymali Lauberfelda i oddali go w ręce policjanta.

Trybunał po naradzie uznał Lauberfelda winnym popełnienia czynu i skazał go na 10 miesięcy więzienia oraz utratą praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Karę więzienia oraz utratę praw obywatelsową niekaralność. Sąd postanowił zawiesić na 3 lata.

Syn rzucił się na matkę

W poniedziałek o godz. 10.15 na plantach, u wylotu ul. Siennej, idący w towarzystwie swojej matki-staruszki, nerwowo chory Stanisław Balicz, stolarz z Piekielnik, pow. olkuskiego, dostał nagle ataku szału. Rzucił się on na matkę, którą zaczął bić i kopać. Interwencja przechodniów uratowała biedną staruszkę od ciosów, zadawanych przez własnego syna. Przybyli dwaj posterunkowi policji ubezwładnili szaleńca, odprowadzając go do razem z matką na stację pogotowia ratunkowego.

Zajście wywołało duże zbiegowisko na planatach.

Historie dnia

BÓJKA. Przy ulicy Juli[illegible] 102, w czasie zabawy wynikła [illegible] ka na tle porachunków oso[illegible] pomiędzy Edwardem Jasiołk[illegible] Adamem Flakiem, gdzie ten ostat[illegible] ni zadał Jasiołkowi ranę cię[illegible] głowę nozem, na skutek cze[illegible] zwane pogotowie ratunkowe [illegible] zło Jasiołka do szpitala [illegible] ni Społecznej. Według orzecze[illegible] lekarza, stan uszkodzenia Jasiołk[illegible] jest lekki. Sprawca bójki został [illegible] trzymany przez II komisariat.

NIESZCZĘŚLIWY WYPAD[illegible] LEKARZA. Przed dwoma d[illegible] przewieziono do szpitala [illegible] rza dra Witolda Dobrowolskiego lekarza, zamieszkałego w Czerwonym Prądniku. Dr. Dobrowolski padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Repertuar

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dziś oraz jutro niefrasobliwa [illegible] media T. S. Chrzanowskiego [illegible] poński rower" w opracowaniu [illegible] nicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce występują: M. Bednarska, J. Jabłonowska, J. Korecka, J. [illegible] wicz, J. Bobrowski, Z. Filus, W. Kolwas, W. Macherski, Z. Mrożewski, R. Wroński.

„Codzienne flagi", komedia Świtopełka Karpińskiego, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

Środa 5.VII: „Japoński rower".

Czwart. 6.VII: „Japoński rower".

Kina

ADRIA: „Zatracona ulica" i [illegible] bezpieczny pościg".

ATLANTIC: „Sygnały" i „100 dni Napoleona".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: dnia 3 lipca 1939 r. „Ultimatum".

PROMIEŃ: „Batalion Nieustraszonych" i „Hotel Hollywood".

STELLA: „Kawiarnia na granicy" i „Postrach Mongolii".

UCIECHA: „Piętno przeszłości" i „Trzej kadeci".

WANDA: „Z uśmiechem na ustach".

Radio krakowskie

ŚRODA, 5 lipca.

6.55 Pieśń poranna. 13. Płyta za płytą. 13.40 Program. 13.50 Płyta za płytą. 14.15 Audycja dla dzieci. 14.45 Nasz koncert — aud. dla młodzieży. 17. „Urok walki z losem". 17.15 Polska pieśń chóralna. Wykonawcy: chór urzędników wojskowych. 17.45 Lekkie utwory fortep. z płyt. 20.25 Odczyt sportowy: „Sport ze stanowiska lekarskiego". 20.35 Wiadomości sportowe. 22. „Maurycy Ravel" — reportaż muzyczny.

CZWARTEK, 6 lipca.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Rettingerowej. 13.15 Płyta [illegible] tą.. 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13[illegible] Płyta za płytą... 17.00 Koncert orkiestry dętej pułku piechoty [illegible] Krakowskiej. 19.20 Muzyka lekka w wykonaniu zespołu jazzowego Związku Zawodowego Muzyków. 20.25 „Rozmowy ze słuchaczami" — przeprowadzi Stanisław Bronie[illegible] 20.35 Wiadomości sportowe. [illegible] Zespołowe fragmenty oper w [illegible] artystów mediolańskiej „La Sc[illegible]

Radio śląskie

ŚRODA, 5 lipca.

[illegible] Pieśń poranna z płyt. [illegible] „Dzień dobry" — [illegible] płyt. 6.30 Program na [illegible] Wiadomości bieżące i gospo[illegible] 13.55 Z albumu speakera. [illegible] „Przygody chłopców w puszczy [illegible] kańskiej" — słuchowisko. [illegible] lodie egzotyczne z płyt dl[illegible] 17. Muzyka taneczna. 18. Słynn[illegible] fonie z płyt. 20.15 Wiadomości [illegible] zyku czeskim. 20.25 „Hand[illegible] piectwo w Zagłębiu Dąbrowsk[illegible] pogadanka red. S. Arnolda. [illegible] Pogadanka LOPP. 22. Koncert popularny.

CZWARTEK, 6 lipca.

5.00 Pieśń poranna — płyta. [illegible] „Dzień dobry" — pogodny montaż [illegible] z płyt. 6.30 Program na [illegible] Wiadomości bieżące i radioro[illegible] kraju. 13.55 Koncert życzeń. [illegible] „Popularne książki z turys[illegible] joznawstwa". 17.10 Konc[illegible] stów. 17.35 Nieznane pieśni kompozytorek polskich. 17.50 [illegible] radiowy w opr. inż. Olgierda Che[illegible] mickiego. 19.20 „Wesoły w[illegible] audycja słowno - muzyczn[illegible] 20.15 Wiadomości w języku czes[illegible] 20.25 Rozmowę ze słuchaczami p[illegible] wadzi Jerzy Rapa. 20.35 [illegible] ści sportowe. 22.25 [illegible] gmenty oper w wyk. arty[illegible] diolańskich „La Scali".

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.